



**GAZETA
WIELKOPOLSKA**

POZNAŃ
WTOREK
19
WRZESIEŃ
1967
Wydanie AB

Nr 221 (7338)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

„Jesień – 67”

Co na targach – to w sklepach?

Otwarte w niedzielę Targi Krajowe cieszą się dużym powodzeniem nie tylko u wystawców, ale również zwiedzających i oficjalnych gości. W niedzielę zapoznawali się z ekspozycją m. in. wicepremier Eugeniusz Szyr, ministrowie – Edward Sznajder, Janusz Hryniewicz i Eugeniusz Stawiński, którym towarzyszył I sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jan Szydłak. Tego samego dnia wicepremier Szyr podzielił się z dziennikarzami swymi uwagami na temat jubileuszowej ekspozycji.

Ktokolwiek zwiedził już „Jesień-67” widać się teraz w ocenę jej oferty i realności. Jakże więc są te Targi? Przyjmując, że hasło „co na Targach, to w sklepach” staje się już w pełni realne, możemy liczyć na dobre kontrakty handlowców. Z ogólnej jesiennej oferty wartości 38 mld zł, przeszło połowę towarów zapewnia kluczowy przemysł lekki. Szczególnie korzystnie prezentuje się tu odzież, zwłaszcza lekkie ubiory dla pań, o bogatej kolorystyce i niewysokich

cenach. Dostosowano także do aktualnej mody wzory obuwia damskiego. Galanteria tekstylna, pamiątki, zabawki, dziełnictwo dowodzą, że producenci zadają sobie wiele trudu aby mimo ilościowych braków zaopatrzenia rynku nie obniżyć lotów w dziedzinie wzoru i jakości.

Przemysł ciężki jak co roku demonstruje handlowcom wiele atrakcyjnych nowości, zwłaszcza dla wyposażenia gospodarstw domowych. Są to nowe lodówki dostosowane do wyposażenia naszych małych mieszkań, miniroboty, szeroko eksploatowane turystyczne sprzęty pływające, kuchenny. Na wyróżnienie zasługują także wystawa mebli, zwłaszcza produkcji przemysłu zdecentralizowanego. Dowodzi ona, że tzw. drobni wytwórcy osiągnęli już poziom wzornictwa i jakości wykonania nie odbiegający od poziomu w przemyśle kluczowym.

Uwaga ta dotyczy wielu innych eksponatów wystawców zrzeszonych w Komitecie Drobnej Wytwarzalności. W niektórych dziedzinach, jak np. w branży tzw. 1001 drobiazgów, gdzie ci producenci osiągnęli już wyjątkowość dostaw na rynek, obserwujemy wiele nowych, pomysłowych i potrzebnych wzorów. Z oficjalnych wypowiedzi – wiceprzewodniczącego KWD Stanisława Gabryla – wynika, że oferta tych wystawców jest w pełni realna, choć niemała (ponad 9 mld zł). Taka jest zresztą konieczność targowa: skoro dostarczają oni na rynek 25 proc. całego zaopatrzenia, muszą być dobrze przygotowani do zawierania umów na Targach Krajowych. Z drugiego strony odczuwają już rezultaty przedsięwzięcia resortu handlu dla zapewnienia real-

ności oferty i prawidłowego jej wykorzystania przez handel. Przedstawiciele KDW sami mówią dzisiaj, że to już jest dla nich nowa, korzystna atmosfera – rzeczywistych targów o dobry towar.

Jak wynika także z oświadczenia ministra handlu wewnętrznego Edwarda Sznajdera, tę atmosferę rzetelności ze strony producentów i handlu w kontraktach targowych rozciągnięto na wszystkich uczestników „Jesieni-67”. (zs)

Złot byłych żołnierzy Armii „Poznań”

Podniosłe chwile przeżyli w niedzielę żołnierze Armii „Poznań”, którzy zapisali piękne karty w historii bohaterstwa zmagającego narodu polskiego z hitlerowskim najeźdźcą. Po raz pierwszy od 28 lat zjechali się ze wszystkich stron województwa, by swoim uczestnictwem w zlocie potwierdzić ten sam głęboki patriotyzm i umiłowanie narodu, które cechowały ich w 1939 roku.

Na zbiórce na Placu Wolności stanęło około 2 tysięcy żołnierzy. Byli też dowódcy Wielkopolskiej Brygady Kawalerii gen. bryg. R. Abraham, dowódca dywizji piechoty płk M. Mozdyniewicz oraz płk L. Głowacki. Po przemarszu ulicami miasta i złożeniu wieńców pod pomnikiem Powstańców Wielkopolskich w Wielkiej Sali Pałacu Kultury odbyła się uroczysta akademii. Uczestniczyli w niej żołnierze Armii „Poznań”, przedstawiciele partii politycznych, władz, organizacji społecznych i wojska polskiego.

Po powitaniu przybyłych przez prezesa Zarządu ZBoWiD H. Mazura, o historii walk wrześniowych, o bohaterstwie i patriotyzmie żołnierzy polskich w referacie o okolicznościach zlocu wystąpił młodziwiec ze szkoły nr 4, która w dniu 16 bm. wyróżniona została nadaniem imienia Armii „Poznań”.

Jak realizować program rozwoju produkcji eksportowej

Narada aktywu politycznego i gospodarczego Wielkopolski

Sprawy realizacji zadań Wielkopolski w dziedzinie eksportu były wczoraj przedmiotem narady aktywu polityczno-gospodarczego przemysłu elektromaszynowego zorganizowanej przez Komitet Wojewódzki PZPR w Poznaniu.

W obradach udział wzięli: wiceminister handlu zagranicznego – Tadeusz Olechowski, sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR – Jerzy Gąwrysiak, oraz liczni przedstawiciele central handlu zagranicznego, zjednoczeń przemysłowych, komitetów powiatowych PZPR i zakładów przemysłowych. Naradę prowadził Bolesław Popieła – przewodniczący Komisji Aktywizacji Produkcji Eksportowej KW PZPR w Poznaniu.

Na wstępie wiceminister T. Olechowski przedstawił zasadnicze problemy nurtujące handel zagraniczny Polski, podkreślając, że nadal sprawą najważniejszą jest aktywizowa-

wanie eksportu w dziedzinie maszyn i urządzeń oraz rozszerzenie oferty opłacalnych artykułów przemysłowych, konsumpcyjnych. Realizacja naszych zamierzeń wywozowych nie pozostaje bez wpływu na przywóz towarów, także dla potrzeb rynku.

W drugim punkcie obrad, zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KW – Henryk Sitarek wygłosił referat o realizacji Programu Rozwoju Produkcji Eksportowej na lata 1966/67, uchwalony przez wojewódzką instancję partyjną wiosną ub. roku. W programie tym zamierzono dodatkowo produkcję dla handlu zagranicznego wartości 1.906 mln zł.

Jak wynika z przeprowadzonej analizy zamierzenia te są realizowane niezadowalająco. Złożyło się na to kilka przyczyn, m. in. nie realne planowanie, brak porozumień z centralami handlu zagranicznego i brak bieżącej kontroli wykonania. Niektóre zakłady nie umiały zapewnić sobie dostaw kooperacyjnych wysokiej jakości, inne – zdobyć zamówień.

Jednocześnie wiadomo, że jest wiele dobrych inicjatyw i pomysłów produkcyjnych, a dla ich realizacji niewiele trzeba. Nieraz chodzi o skrócenie okresu przygotowania lub po prostu o usunięcie przeszkód organizacyjnych. Są również zakłady, które mogłyby podjąć produkcję eksportową, ale się przed nią wstrzymują, choć centrale h. z. mają gotowe propozycje.

W dyskusji podkreślano potrzebę uregulowania spraw związanych z kryteriami opłacalności, cenami i koordyna-

cją produkcji. Istotną kwestią jest także, zdaniem dyskutantów, sprawa zwiększenia opłacalności działania c.h.z. i poprawy kooperacji przemysłowej oraz zmian w systemie nagradzania za eksport.

Podsumowania obrad dokonał sekretarz KW – Jerzy Gąwrysiak, nadmienając na wstępie, że wprawdzie krytykowane tu zakłady zajmujące się produkcją dla handlu zagranicznego, ale podobne uwagi odnoszą się i do tych przedsięwzięć, które eksportem się nie zajmują, chociaż mają po temu warunki. Wzbranianie się przed eksportem jest postawą zasługującą na krytykę.

Mamy w Wielkopolsce aktyw ludzki działający na rzecz eksportu, mamy dobry program jego aktywizacji ale brak nam jeszcze umiejętności zabezpieczania realizacji tych zamierzeń. Tym bardziej to przykre, że program ten powstał w Wielkopolsce, znanej z sumiennego wykonywania podejmowanych zobowiązań.

W dalszej części swego wystąpienia sekretarz J. Gąwrysiak powiedział, że trzeba zabiegać o zmianę stosunku niektórych ludzi do zagadnień eksportu, o lepszą współpracę z c.h.z., o skuteczniejszą kontrolę wykonywanych zadań, by podjąć działania, które do pomocy naszej gospodarce wykonać lepiej plany handlu zagranicznego. (z)

Dwaj turyści zaginęli w Tatrach

Po polskiej i czeskosłowackiej stronie Tatr bez przerwy od kilku dni trwają poszukiwania zaginionych turystów – 21 letniego taternika Adama Kwietnia z Jeleniej Góry, który wyruszył samotnie na wspinaczkę w słowackie Tatry i zaginął bez wieści oraz 64-letniego Romana Berezowskiego z Warszawy pracownika Ministerstwa Komunikacji. R. Berezowski, który przybył do Zakopanego na urlop i zamieszkał w domu wypoczynkowym „Kolejarz”, przed 8 dniami wybrał się na wycieczkę w Tatry – na Rysy lub w Tatry zachodnie, jak poinformował współmieszkańców DW – i dotychczas nie powrócił. Szereg wypraw ratunkowych GPR i służby leśnej Tatrzańskiego Parku Narodowego nie dały żadnego rezultatu.

Dziennikarze węgierscy w Poznaniu

Do Poznania przybyła 6-osobowa delegacja Stowarzyszenia Dziennikarzy Węgierskich. Na jej czele stoi członek KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej László Bakoc. Dziennikarze w dniu dzisiejszym będą gościli w powiecie chodzieskim, gdzie zapoznają się z problematyką kulturalno-oświatową oraz zwiedzają Chodzieskie Zakłady Porcelany i Porcelitu.

W środę po spotkaniu w gazecie zakładowej Poznańskiej Fabryki Maszyn Złotych „Motowidła” goście węgierscy zwiedzają Poznańskie Zakłady Przemysłu Spirytusowego oraz Krajowe Targi „Jesień 67”. W godzinach wieczornych delegacja wyjeżdża do Łodzi. (PAP)

Rosnie terror na terytoriach okupowanych przez Izrael

Doniesienia napływające z Jerozolimy świadczą, że okupacyjne władze izraelskie zmagają terror na ziemiach zagarniętych krajem arabskim. W niedzielę okupanci wydali dekret, na mocy którego każda osoba, która „usiłowałaby wpłynąć na opinię publiczną w celu wywołania zamieszek”, jest zagrożona karami do 10 lat więzienia.

Wprowadzono również wysokie kary więzienia za organizowanie zebrań publicznych i wydawanie materiałów o charakterze politycznym. (PAP)

„Aurora” – jedno z największych przedsięwzięć harcerskich

Akcja „Aurora” podjęta z okazji 50-lecia Rewolucji Październikowej to jedno z największych dotychczasowych przedsięwzięć Związku Harcerstwa Polskiego.

Wypadki drogowe:

62 – w kraju 27 – w Wielkopolsce

W sobotę i niedzielę zanotowano na terenie kraju 62 wypadki drogowe, w których zginęło 23 osoby, a 70 odniosło rany. Wśród ofiar śmiertelnych było dwoje dzieci, a wśród rannych 9. Najwięcej kraks spowodowali motocykliści.

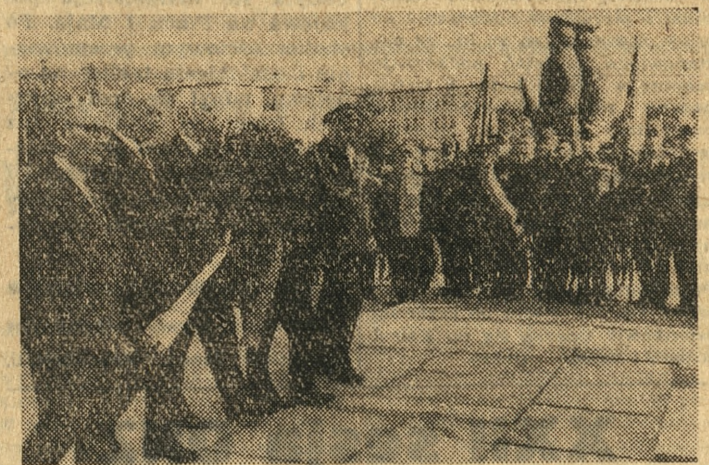
W tym smutnym bilansie po ważny jest udział kierowców z Wielkopolski. Na naszych drogach wydarzyło się bowiem 27 wypadków, w których śmierć poniosły 3 osoby, a 25 doznało ciężkich obrażeń.

Komenda Główna Straży Pożarnej zanotowała w tym samym czasie na terenie kraju 129 pożarów, w tym 5 w państwowych gospodarstwach rolnych, 3 w obiektach przemysłowych i 2 pożary lasów. Przyczyną pożarów była nieostrożność osób dorosłych i dzieci. (PAP)

Jej współorganizatorami są Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa oraz Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Jak poinformowano w poniedziałek na konferencji prasowej w Gł. Kwaterze ZHP, chociaż zasadnicze zadania są wspólne dla wszystkich drużyn, w programie „Aurora” pozostawiono miejsce na samodzielną inicjatywę chorągwi, hufców i drużyn. Np. Chorągiew Katowicka przygotowała wielkie widowisko z udziałem najlepszych zespołów harcerskich poświęcone Rewolucji Październikowej, Lubelska – wystawę plakatu związanego z Rewolucją, Bydgoska – konkurs gazetek o Leninie, Opolska – olimpiadę pod hasłem „Kto na Księżyc statkiem kosmicznym” itp.

„Aurora” spotkała się z żywym zainteresowaniem wśród młodzieży. Świadczą o tym wyniki próby akcji na terenie woj. warszawskiego. Pomoc w jej przeprowadzeniu deklaruje coraz więcej organizacji społecznych, instytucji, a także nauczyciele zwłaszcza zaś wykładowcy historii, języka rosyjskiego i wychowania obywatelskiego. (PAP)



Na zdjęciu: moment składania wieńca pod pomnikiem Powstańców Wielkopolskich. Fot. – K. Przychodzki

je arabskie, zakończyła część oficjalną akademii.

Z zainteresowaniem uczestnicy zlotu ogadali film „Westerplatte”. Najwięcej jednak czasu na wspomnienia poświęcono na obiedzie, który przygotowała Oficerska Szkoła Wojsk Pancernych na Gólcinie. (jk)

Nowi ambasadorowie

Jugosławii w Polsce i ZSRR w Kairze

Do Warszawy przybył 16 bm. nowo mianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii w Polsce Arso Milatović, który po przyjeździe przez dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ ambasadora Edwarda Bartola.

Bliskowschodnia Agencja MEN podaje, że w niedzielę wieczorem przybył do Kairu, aby objąć swe funkcje nowy ambasador Związku Radzieckiego S. Winogradow (dawnie był ambasadorem ZSRR w Paryżu). (PAP)

Ku przestrodze trucicieli ryb!

Wydział Gospodarki Wodnej Prezydium WRN w Kielcach zakończył dochodzenie, zmierzające do wykrycia winnych masowego zatrucia ryb w Radonicy. Badania wykazały, że sprawcami zanieczyszczenia rzeki były radomskie zakłady przemysłowe, a w szczególności garbarnia „Radoskór”, Spółdzielnia Chemiczna „Społwo” oraz Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji.

Cabot Lodge zapewnia o „pokojoych” dążeniach USA

Napaść na terytorium Kambodży

Były ambasador USA w Wietnamie Południowym Cabot Lodge oświadczył w niedzielę w wywiadzie telewizyjnym, że polityka Stanów Zjednoczonych w Wietnamie jest „sluszną z moralnego punktu widzenia i zdrowia, jeśli chodzi o aspekt prawny” oraz zadeklarował dla niej swe całkowite poparcie.

Cabot Lodge oznajmił iż jest przeciwny wstrzymaniu bombardowań DRW, ponieważ „ma

to bardzo wielkie znaczenie dla amerykańskich żołnierzy”. Jednocześnie ambasador nie omieszkał wtączyć zapewnień o pokojowych dążeniach USA.

Spotkanie organizacji członkowskich ŚFMD

Wczoraj rozpoczęli w Warszawie 3-dniowe obrady uczestnicy europejskiego spotkania organizacji członkowskich Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Tematem warszawskiego spotkania są aktualne zagadnienia sytuacji politycznej w Europie, problem pokoju i bezpieczeństwa europejskiego oraz rola i zadania młodzieży demokratycznej w tej dziedzinie. (PAP)

Arcebisop Canterbury ponowił apel, w którym wyraża przekonanie, że eskalacja działań wojennych nie prowadzi do niczego, a jedynie przyczynia się do narastania krytycznej opinii świata w stosunku do USA.

Ukazujący się w wielomilionowym nakładzie „Sunday Mirror”, zamieścił artykuł redakcyjny, który stwierdza m. in., że jedyną nadzieją na zakończenie wojny są rokowania możliwe w przypadku, gdyby natłoty na DRW zostały przerwane.

Żołnierze amerykańscy i potudniowietnamscy dokonali w dniu 13 września napaści na terytorium Kambodży, zabijając dwóch chłopów i raniąc czterech innych – oświadczył w niedzielę, według doniesień korespondenta Agencji AP z Pnom Penh, królowski rząd Kambodży. Komunikat rządowy głosi, że wojska kambodżańskie odparły atak, zmuszając żołnierzy amerykańskich i południowietnamskich do odwrotu. (PAP)

Atasi proponuje:

Połączenie czterech państw ZRA, Algierii, Iraku i Syrii

Szef państwa syryjskiego, N. Atasi odczytał w niedzielę przez radio treść deklaracji politycznej rządzącej w Syrii partii Baas.

Dr. Atasi zaproponował połączenie ZRA, Algierii, Iraku i Syrii w jedno państwo arabskie. Szef państwa syryjskiego wezwał do jak najszybszego podjęcia kroków na rzecz zjednoczenia gospodarki i armii czterech państw arabskich, celem położenia kresu okupacji przez Izrael terytoriów arabskich zagarniętych podczas pierwszej wojny.

Partia Baas wezwała kraje arabskie do kontynuowania bojkotu naftowego sojuszników Izraela. Dr. Atasi podkreślił, że Syria nie wznowi stosunków dyplomatycznych, gospodarczych i kulturalnych ze Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Niemcami zachodnimi. „Kraje te ponoszą odpowiedzialność za uzbrajanie Izraela, za chęć go do agresji oraz udział w jego podjęciu politycznego i gospodarczego.”

Dr. Atasi powiedział, że w Syrii wprowadzona będzie w życie powszechna mobilizacja, mająca na celu „przekształcenie wszystkich obywateli w żołnierzy”. Oświadczył, że podjęte będą kroki do wyposażenia armii w nową broń. Przywódca syryjskiej skrajnej lewicy ostatniej arabskiej konferencji na szczycie, zapowiadając, że Syria nie będzie brała udziału w przyszłych tego rodzaju spotkaniach.

Prezydent Włoch w Kanadzie

Przebywający z wizytą oficjalną w Kanadzie prezydent Włoch Giuseppe Saragat spotkał się z niezwykłym gościem — przywódcą 9-tysięcznej kolonii włoskiej w Toronto. Przemawiając do swoich kanadyjskich rodaków Saragat oświadczył m. in., że w przyszłym roku uda się wraz z ministrem spraw zagranicznych do Moskwy na zaproszenie rządu radzieckiego. Wyraził on też zadowolenie z powodu rozmów przeprowadzonych w Ottawie i stanu stosunków kanadyjsko-włoskich. (PAP)

Z Uralu do Nowej Huty

Gigantyczny transport

W poniedziałek, po pokonaniu szeregu trudności pędzących się na trasie przejazdu, dotarł do Nowej Huty z Uralu (z Nowokrematorskich Zakładów Metalurgicznych im. Lenina) gigantyczny transport z urządzeniami dla powstającej tu walcowni „slabing”.

Specjalny wagon przywiózł na miejsce montażu ważącą 155 ton ramę pod główną kłatkę walcowniczą tego obiektu. Wkrótce rozpocznie się jej ustawianie na fundamentach. Jest to pierwsza w dotychczasowej historii budowy Huty im. Lenina tej wielkości jednorazowa dostawa. W transporcie zaangażowani byli hutnicy i kolejarze polscy i radzieccy. (PAP)

Zmarł Adam Bilski

Dzisiaj o 14.30 na Junikowie, od będzie się pogrzeb Adama Bilskiego. Jego odejście okrywa żałobą w szczególności poznańskie teatry dramatyczne, z którymi związany był od 45 prawie lat. Był również w pierwszych latach po wojnie, prawie od pierwszych miesięcy 1945 roku, współpracownikiem naszej redakcji jako rysownik, karykaturzysta oraz ilustrator. Adam Bilski reprezentował starą szkołę plastyki, co niekiedy wyrażało się w jego scenografiach do sztuk wystawianych w Poznaniu.

Z grona przedwojennej cyganerii poznańskiej ubył człowiek o złotym sercu i szlachetnym charakterze. (thn)

Wizyta de Gaulle'a w Polsce nadal nie daje spać bońskim rewizjonistom

„Z uwagą odnotowuje się w Bonn rozmowę, jaką przeprowadził w Paryżu ambasador NRF Klaiber z ministrem spraw zagranicznych Francji Couve de Murville'em. Interpretuje się to wydarzenie jako jedno z ogniw akcji dyplomatycznej, podejmowanej obecnie przez rząd zachodniemiecki w sprawie wizyty gen. de Gaulle'a w Polsce.”

Innym wydarzeniem z tego zakresu jest wezwanie do Bonn szefa misji handlowej NRF w Warszawie Heinricha Buexa dla „złożenia sprawozdania” na temat pobytu w Polsce prezydenta Francji. Obserwatorzy przypuszczają, że sprawa stanowiska Francji wobec granicy na Odrze i Nysie nieprędko zejdzie tu z pola widzenia, a tym samym i z porządku dziennego kontaktów dwustronnych między Bonn i Paryżem.

Donosząc o spotkaniu Klaibera z Couve de Murville'em poniedziałkowe gazety zachodniemieckie głoszą, iż ambasador NRF jeszcze raz dał wyraz stanowisku Bonn w sprawie Odry-Nysy, odrzucając ponownie poglądy Francji w tej kwestii, które tak jednoznacz-

nie i demonstracyjnie wyraził w czasie pobytu w Polsce gen. de Gaulle'.”

Według paryskiego korespondenta ADN, ambasador NRF Klaiber w rozmowie z ministrem spraw zagranicznych Francji „oficjalnie wyraził dezaprobatę stanowisku zajętemu przez prezydenta de Gaulle'a w Polsce”.

Boński korespondent Tanjuga pisał także, że rząd NRF „postanowił zażądać od Paryża wyjaśnienia wypowiedzi złożonych przez prezydenta de Gaulle'a w sprawie wschodnich granic niemieckich, podczas wizyty w Polsce.”

ADN cytując przemówienie ministra kultury Nadrenii-Westfalii, Fritza Holthoffa, wygłoszone na rewizjonistycznej imprezie w Dusseldorfie, Holthoff oświadczył, że „Śląsk jest najbardziej niemiecką z wszystkich niemieckich prowincji” i skrytykował wypowiedź prezydenta de Gaulle'a, że „Za brzo jest „najbardziej śląskie z wszystkich śląskich i przez to samo najbardziej polskie z wszystkich polskich miast”. Przemówienie to wygłoszone zostało w związku z wręczeniem „nagrody górnośląskiej” profesorowi Erichowi Przywarowi za jego prace „historyczne” na temat Śląska.

Korespondent PAP red. Roszkowski wskazuje, że na marginesie wizyty generała de Gaulle'a

Nowy radziecki sputnik

W Związku Radzieckim wystrzelono w sobotę sztuczny satelitę ziemi „Kosmos-177”. Na pokładzie sputnika znajduje się aparatura naukowa, przeznaczona do kontynuowania badań w przestrzeni kosmicznej. (PAP)

Rocznica bitwy o Anglię

W niedzielę w 27 rocznicę bitwy o Anglię, attaché wojskowe, lotnicze i morskie ambasady PRL w Londynie płk Jerzy Kaczorek złożył wieniec u stóp pomnika lotników polskich w Northolt. Obecni byli: konsul generalny PRL w Londynie Tadeusz Marcinowicz oraz przybyły z kraju przedstawiciel lotnictwa polskiego płk St. Skalski.

W uroczystości wzięli także udział Bronisław Malinowski, przedstawiciel Stowarzyszenia Lotników Polskich w W. Brytanii, Adam Krajewski ze Zrzeszenia Polonii Polskiej i Stanisław Czajkowski z „Klubu Olimpijczyka” oraz liczni uczestnicy bitwy o Anglię. (PAP)

Konkurs dla prasy zakładowej

Rozstrzygnięty został I etap konkursu ogłoszonego przez zespół prasowo-wydawniczy CRZZ i Stowarzyszenia Kłaskowskich w Polsce dla prasy zakładowej pod hasłem „Gospodarujmy lepiej i oszczędniej”. M. in. III nagrodę zdobył — Zgymunt Lempe za publikację w „Naszej Trybunie” — organie Zakładów Metalowych „H. Cegielski”. (PAP)

Polepszenie w stanie zdrowia papieża

Korespondent UPI donosi z Watykanu, że papież Paweł VI przywrócił ponownie do normalnego zajęcia spędza większą część dnia, nie leżąc w łóżku i zalewając bieżące sprawy kościelne przy pomocy swoich asystentów.

Papież, który 26 września obchodzić będzie 70 rocznicę urodzin, cierpi na infekcję dróg moczowych. (PAP)

Komunikat „NURT-u”

Redakcja miesięcznika „Nurt” zawiadamia, że przedłuża termin nadsyłania rozwiązań „Labiryntu” do dnia 23. 9. 67.

le'a w Polsce zaostreżyli się we wnętrzu międzypartyjnej rozgrywki w NRF. Tak np. prze mawiając w Hammelburgu (Bawaria) poseł do Bundestagu z ramienia CSU, Max Schulze-Vorberg, nie tylko krytykował generała de Gaulle'a, ale zaatakował również ministra spraw zagranicznych NRF, Brandta, za nie dość jego zdaniem energiczne wypo wiedzi na temat problemu niemieckiego. (PAP)

Amerykański duchowny apeluje

Zwierzchnik amerykańskiego kościoła episkopalnego, biskup John Hines wystąpił w niedzielę w Seattle w stanie Washington z gorącym apelem do całego społeczeństwa USA, by poprosiło się o pomoc finansową w celu polepszenia warunków bytu amerykańskich Murzynów. (PAP)

Premier rodezyjski zapowiada dalsze kroki antybrytyjskie

Egzekucje dla celów... „humanitarnych”!

Premier rodezyjski, Smith zapowiedział, że zjazd rodezyjski rządzącej partii „Front Rodezyjski”, który rozpocznie się za dwa tygodnie, rozpatrzy szereg propozycji utwierdzających całkowite oderwanie się Rodezji od W. Brytanii.

Wśród tych propozycji jedna dotyczy ustanowienia nowego standardu i godła państwowego oraz odznaczeń. Jak pisze korespondent Tanjuga z Londynu, brytyjskie koła rządowe, które ciągle jeszcze mają nadzieję na osiągnięcie kompromisu z rządem Smitha, oczekują z dużym zainteresowaniem zjazdu „Frontu Rodezyjskiego”. Jeśli zjazd uchwali zapowiedziane propozycje, będzie to oznaką, zdaniem kół londyńskich, że Rodezja nie chce kompromisu z W. Brytanią.

„Przeszło 80 Afrykańczyków skazanych na karę śmierci oczekuje egzekucji w więzieniach rodezyjskich” — informuje z Londynu korespondent Tanjuga. Niektórzy ze skazanych żyją „w cieniu szubienicy” od kilku już lat i dlatego władze rodezyjskie postanowiły zarządzić egzekucję ze względu „humanitarną”. Rodezyjski minister sprawiedliwości, Lardner-Burke, oznajmił dwa tygodnie temu w parlamencie, że powzięto już decyzję co do sześciu oskarżonych: trzech spośród nich zginie na szubienicy. (PAP)

Konfiskata 26 skrzyń złota

Indyjskie władze celne skonfiskowały w tych dniach na lotnisku w Delhi 26 skrzyń ze złotem o wartości ok. 2 mln dolarów. Złoto wiozł samolot brytyjskich linii lotniczych z Londynu do Bangkoku.

Podczas odprawy celnej w Delhi określono zawartość skrzyń jako zwykły metal, co nie było zgodne z prawdą. W skrzyniach, jak się później okazało, znajdowało się 96 sztab złota wysłanych przez firmę „Mocatta” i „Goldsmid” z Londynu dla firmy „Investment Company Limited” z Hongkongu.

Zgodnie z indyjskimi przepisami celnymi wszelkie przewozy złota nawet tranzytowe muszą być uawniane w deklaracji celnej. (PAP)

Ośrodek harcerski w Luboniu przyjął imię poznańskiego komunisty

Podniosła uroczystość przeżyli w ubiegłą niedzielę harcerze Lubonia i okolicznych osiedli. Na zlocie odbytym na placu przylegającym do terenu byłego obozu koncentracyjnego w Żabikowie otrzymali oni z rąk przewodniczącego Prezydium MRN w Luboniu Mariana Woszczańskiego sztandar ufundowany przez społeczeństwo lubońskie oraz imię wspólnego rewolucjonisty poznańskiego Jana Mazurka.

W uroczystości brała m. in. udział żona zamordowanego w Żabikowie w 1944 r. sekretarza Komitetu Powiatowego PPR Jana Mazurka — Emilia. Jej serdeczne, nacechowane troską o przyszłość młodzieży — słowa, z którymi zwróciła się do rzeszy harcerskiej, zostały wysłuchane przez młodzież z uwagą i głębokim wzruszeniem. Zebrani harcerze odbierając sztandar i imię dla swego ośrodka — przyrzekli kształtować swe charaktery według wzorca wielkiego patrioty i komunisty — Jana Mazurka. (az)

Próbné wytypy w prasłowiańskich hutach

W nowej Słupie, między Kamienną a Górą Świętokrzyską, naukowcy Muzeum Archeologicznego w Krakowie, Akademii Górniczo-Hutniczej i krakowskiego oddziału PAN, rozpoczęli wytypy żelaza techniką prasłowiańskich plemion z ostatnich stuleci p.n.e. i pierwszych — naszej ery. Celem eksperymentu, jest zbadanie techniki wytopu oraz struktury „starożytnego” metalu. (PAP)

Kto został okradziony?

Komenda Dzielnicowa MO Warszawa Praga-Południe prowadzi dochodzenie przeciwko Janowi Gabryśkowi s. Romualda ur. 9. 9. 1941 r. w Warszawie zam. Szczecin ul. Heleny 18 m. 2.

Rysopis: wzrost 172, postać wysmukła, włosy gęste jasno blond, twarz podługą, czoło wysokie, ciemne, oczy niebieskie, brwi jasno blond zrosnięte, nos mały, gruby, szeroki, prosty, uszy małe, usta średnie, wargi cienkie.

Wtada językami: szwedzkim, angielskim i rosyjskim. Znaki szczególne: z lewej strony klatki piersiowej blizna po operacji serca. Z prawej strony klatki piersiowej blizna ukośna długości ok. 50 cm po operacji oskrzeli. Na prawej ręce tatuaż przedstawiający: marynarza z fajką, pod nim napis „okey”, na przedramieniu tatuaż koła sterniczego z kotwicą. Na lewym przedramieniu wytatuowana głowa kobiety, oraz liczne ukośne blizny. Na prawym udzie wytatuowana dużych rozmiarów głowa kobiety.

„Koziołki” płacą

W 540 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 17 września 1967 r. wpłynęło 365.120 zakładów. Fundusz wygranych wyniósł 602.448 zł. Nie stwierdzono wygranych I i II stopnia. Zgodnie z § 25 ust. 2 i 4 regulaminu PGL „Koziołki” kwota przeznaczona na wygrane I i II stopnia rozdzielona zostanie na wygrane niższych stopni. Fundusz na wygrane I stopnia w następnych grach wynosi 400.000.— zł. Stwierdzono: 39 „czwórek” po zł. 4.681.—, 98 „trójek premiiowych” po zł. 174.—, 1.757 „trójek” po zł. 74.—, 1.897 „dwójek premiiowych” po zł. 26.—, 25.632 „dwójek” po zł. 6.—. Losowanie 541 gry odbędzie się w dniu 24 września 1967 r. w Poznaniu przy ul. Hetmańskiej podczas wyścigu motocyklowego o godz. 14.00. (K-7372)

Instytucjom, zakładom pracy oraz wszystkim, którzy z okazji

„DNIA KOLEJARZA”

przesłali życzenia i gratulacje serdeczne podziękowanie składa

PREZYDIUM DOKP W POZNANIU

K7504

Po trzech latach

Sława ich była trudna. Rozgłos, jaki uzyskali przed trzema laty, nie przypominał w niczym zawrotnych i krótkich karier gwiazdorów estrady. Bo też była to żmudna kariera, skutecznego myślenia, wybiegającego poza uznane ramy i schematy. Była to kariera samorządności i ekonomicznego rachunku. Sława przyszła później, gdy bielska tabliczka mnożenia miejscowych inicjatyw rządzenia — stała się, za aprobatą IV Zjazdu partii, wiodącym przykładem dla całego kraju.

Zanim to jednak nastąpiło, bielszczanie musieli w pojedynkę łamać liczne bariery pionowego zarządzania gospodarką w terenie, by udowodnić, że lepiej i skuteczniej mo-

żna nią zarazem zarządzać z bliska, przez władze terenowe, koordynując całość przedsięwzięć w poziomie mikroregionu.

W Bielsku byliśmy przed trzema laty, gdy bohaterów jeszcze nie zmęczyła sława. Fascynowała już wówczas świeżość spojrzenia miejscowego aktywu na sprawy przemysłu, od którego wszystko się zaczęło. Czyniąc się odpowiedzialnym w pełni za działalność go spodarczą, aktywnie ten przerwał przyjęty tok zarządzania i resortowej (tylko) podległości przedsiębiorstw, włączając zakłady różnych branż w orbitę wspólnych bielskich przedsięwzięć. Czy to był jeden ogólny magazyn zapasów szrub, barwników, części zamiennych, bochnica kolejowa i laboratorium, międzyzakładowa służba zdrowia, szkoła zawodowa, czy też transport, spedycja wyrobów gotowych, a nawet pralnia odzież roboczej — zawsze wszystkich użytkowników łączył interes wspólnego działania, koncentracji podobnych wysiłków, rozdzielonych przedtem osobnymi inicjatywami, budżetami 40 bielskich przedsiębiorstw, strukturą zarządzania ich przez 35 jednostek i 8 resortów...

Pisaliśmy o tym („Głos” z 7 i 11 kwietnia 1964 r. „Bielska tabliczka mnożenia”), gdy Bielsko ze swej niespokojnej stawy nie miało nie próżno trudności. Dopiero potem, po Zjeździe, przyszły rozgłos i uznanie. Jeszcze później bielska szkoła myślenia i rządzenia stała się powszechnym systemem zarządzania w terenie przy pomocy koordynacji poziomej, stała się przykładem samodzielności.

Rzecz jasna Bielsko nie uzyskało patentu na dobre pomysły i koncepcje, jego wzorem — a i bez tego wzoru — upowszechniła się zasada terenowej koordynacji. Było ono jednak pierwsze, najwcześniejsze, można też było dostrzec efekty. Tak to ciekawie rezultaty, trafiliśmy tam ponownie, gdy spowolniały już rozgłos i bielski styl myślenia.

Odnajdywanie wyników tamtejszych inicjatyw, przerodziło się w ponowną ekscytację. Oto z 36 przedsięwzięć, które pięć lat temu za aprobatą wszystkich przedsiębiorstw i załóg umieszczono na liście tematów objętych współdziałaniem i koordynacją — większość została już zrealizowana, przyniosła wielomilionowe oszczędności. W sposób optymalny wykorzystano tu ludzką energię i zaangażowanie oraz posia dane środki. Dobroczynne tego skutki odczuwają dzisiaj zwłaszcza zakłady przemysłu włókienniczego, którego Zjednoczenie znajduje się na miejscu, w Bielsku. O tych wszystkich rezultatach mówi się tam jednak mimochodem, bo są to rzeczy sta-

re i znane, bielszczanie rozliczyli się z nich przed dwoma laty. Dzisiaj absorbują ich problemy nowe. I one właśnie znalazły się na kolejnej liście, wyłonionej z przemysłu i gospodarskich dyskusji. Choć to z pozoru suche wyliczenie zadań i efektów, wyczuwa się w tym planie subtelność myśli działaczy i rękę KSR-ów, więc i praktycznych robotniczych ogniw zarządzania przemysłem i koncepcyjnych pracowników technicznych, ekonomicznych.

Oto drugi etap budowy bocznicy kolejowej dla kilku zakładów — efekt oszczędności w roku ubiegłym — 700 000 zł. Skoordynowanie gospodarki surowcami włókienniczymi i przedłużenie potrzeb eksportu bielskich fabryk, przez utworzenie magazynu interwencyjnego, uniezależniającego producentów od kaprysów bieżących dostaw, przyniosło w jednym roku (ubiegłym) 102 000 zł oszczędności. Dalsza koncentracja zaopatrzenia w części za mienne do maszyn dla bielskich fabryk pozwoliła w roku minionym zaoszczędzić czasu i nerwów, a zarazem ponad 4,4 mln zł, dzięki ustaleniu realnego normatywu tych zapasów. Opracowanie planu lokalizacji bielskiego przemysłu lekkiego przyspieszyło o kwartał ukończenie inwestycji, co dało wczesniejszą akumulację wartości 16,2 mln zł. Ogółem dziewięć tego rodzaju przedsięwzięć ma do 1970 r. przynieść efekty organizacyjne i oszczędności 54,3 mln zł.

A bielski plan zawiera jeszcze 18 problemów, których efekty nie sposób wyliczyć, choć wiele z nich zostało już zrealizowanych. Tak np. uruchomiono w ubiegłym roku wspólną dla tamtejszego przemysłu szkołę zasadniczą metalową, wieczorową Wyższą Szkołę Ekonomiczną, zorganizowano punkt informacji o usługach dla ludności i giełdę towarową drobnej wytwórczości dla zaopatrywania miejscowego handlu. Pozostaje jeszcze kilka problemów do realizacji, m. in. zorganizowanie wielobranżowej hurtowni artykułów elektrotechnicznych, za instalowanie urządzeń ogrzewczych dla dwóch rejonów przez myślowo - mieszkalnych, wprowadzenie jednolitych środków transportu wewnątrzzakładowego, koordynacja zakupów i wykorzystania aparatury naukowej - badawczej dla bielskich zakładów.

Dla tamtejszego aktywu jeszcze istotniejszą jednak są inne sprawy. Z doświadczeń koordynacji poziomej uświadomił on wnioski daleko idące w głąb zagadnień zarządzania terenem. Pobudzeni uchwalami IV Plenum KC, przystąpili do tego problemu we właściwy sobie, nowatorski sposób. Ale to już osobny temat.

ZBILUT SEK



Józef Wal

Fot. — K. Przychodźki

Józef Wal należy do młodszego pokolenia poznajskich budowlanych. Ma już 17 lat rozpoczął pracę w tym zawodzie w 1952 r. od noszenia cegieł. Dzisiaj jest kierownikiem zmianowym wytwórni prefabrykatów na wznoszonym przez Poznafijskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 osiedlu mieszkaniowym Rataj.

— Jak Pan doszedł do obecnego stanowiska?

— Przede wszystkim zacząłem się uczyć. W tej dziedzinie do osiągnięcia dopomogło między innymi kilkuletnie mieszkanie w hotelu robotniczym. Może to wydać się dziwne, ale tak właśnie było. Kierownictwo hotelu, z chwilą rozpoczęcia przeze mnie nauki w Technikum Budowlano-Drogowym przy ul. Rybaki, uwzględniło moją prośbę i otrzymałem jednoosobowy pokój. Miałem zatem dobre warunki do nauki. Wnet też zdobyłem w poznajskim Kuratorium dyplom mistrzowski. Obecnie mam zamiar skończyć Politechnikę. Oczywiście, zgodnie. Jako betoniarz, bo to jest moja specjalność. Pierwsze domy stawiałem na osiedlu akademickim na Winograch.

NASZE ROZMOWY

Problemy wielkiej budowy

dach. Nie była to łatwa praca. Kilkanaście lat temu nie było jeszcze na budowach tylu maszyn. Toteż nadzwyczajnie się różnych materiałów budowlanych. Później wyspecjalizowałem się w produkcji wielkich płyt. Praktykę zdobyłem w betoniarni na osiedlu przy ul. Świerczewskiego. Na Ratajach pracuję od niedawna.

— Na takiej budowie, zwłaszcza w jej początkowym okresie powstaje zapewne wiele problemów?

— Budowa z wielkich płyt, to u nas wciąż jeszcze nowe budownictwo. Dlatego też, gdy znalazłem się na Ratajach nie bardzo wiadomo było, jak wybrnąć z wszystkich trudności. Do czego się zabraliśmy, to należało zmieniać ulepszać, przebudowywać. Od nasze takie wrażenie, że ci, którzy projektowali naszą betoniarnię, niewiele mieli do tej pory wspólnego z taką inwestycją. Chodzi mi o praktyczną stronę budowy. To właśnie jeden z najistotniejszych problemów, który tak bardzo komplikuje nam pracę.

— Ale chyba uporaliście się z tymi niedociągnięciami projektowymi, bo przecież już teraz trwa montaż pierwszych domów?

— Niezupełnie. Nadal stale coś usprawniamy i przebudowujemy. Mogę podać kilka drastycznych przykładów. Drzwi w hali produkcyjnej tak zaprojektowano, że nie można było przez nie wprowadzić do wnętrza hali form produkcyjnych. Po prostu były za małe. Musieliśmy rozkuwać drzwi, wprowadzić formy, a potem znów zabudować wejście. To znów w hali produkcyjnej zgromadzono według projektu, tak duże maszyny do prostowania stali i montażu elementów, że pracownicy nie wytrzymywali hałasów

dłużej niż dwie godziny. I znów nasza załoga musiała temu zaradzić. Teraz budujemy oddzielne pomieszczenie dla niektórych maszyn, aby zmniejszyć hałas. Albo inny przykład: nawet hala produkcyjna jest co najmniej o metr za niska. Nie można w niej postawić form w pozycji pionowej. A wózki do przewożenia wielkich płyt? Zaprojektowano je tak, że płyty wypadają z nich. Znow własnym sposobem musimy i to przerobić.

— Wszystko to zapewne poważnie opóźnia prace na budowie Rataj?

— Gdyby nie te kłopoty i wiele innych, budowa Rataj byłaby bardziej zaawansowana. Niestety, wciąż powiemy dużo czasu na ulepszenie tego, co nam przygotowali projektanci. Moim zdaniem można wysunąć wniosek, że projektanci stale jeszcze mają zbyt mało kontaktów z samą budową. Stąd nasze późniejsze kłopoty.

— Pracujecie w betoniarni na trzy zmiany?

— Tak. Na swojej zmianie mam około 100 ludzi. Większość załogi to starsi, doświadczeni pracownicy, którzy stawiali domy z wielkich płyt na osiedlu przy ul. Świerczewskiego. Z tymi nie ma kłopotów. Gorzej z młodszymi. Nie bardzo przykładają się do pracy, chociaż to akord. Przy okazji powtórzę pewną prośbę w imieniu około 300 pracowników betoniarni. Od stycznia tego roku interweniuje w MPK o przesunięciu przystanku autobusów zjadających w kierunku Szczepankowa. Chodzi nam o to, by można było wysiadnąć i wsiadnąć bliżej betoniarni, to znaczy bliżej ul. Chyżańskiej. MPK jakoś nie przychodzi nam z pomocą.

Rozmawiała:
ANNA SIEKIERSKA

Wyna'azek nie w szufladzie, ale...

WIĘCEJ ZAINTERESOWANIA „KRETEM”

Temat tego sympozjum: „Pneumatyczne przebijanie gruntu przy pomocy urządzenia pn. „Kret” *) nie wymaga wielu szczegółowych wyjaśnień. Wynalazek inż. Ziętewicza stanowiący rewelację w skali światowej opatentowany został w 1959 r. i po próbach z prototypami „Kret” trafił do seryjnej produkcji. Podjęto ją zresztą nie bez przeszkód, gdyż pierwsze urządzenia okazały się... nieudane. Wprowadzenie zmian kon-

strukcyjnych, opracowanych na Politechnice Gdańskiej po zwolnieniu na usunięcie usterek. W rezultacie jednak doszło do tego, że „Kret” zyskał swego czasu nie najlepszą markę.

Praktyczne zastosowanie tego urządzenia — po ulepszeniu — wykazało, iż znacznie przewyższa ono stosowane do tychczas tradycyjne metody przebijania gruntu; przy pomocy „Kreta” udało się aż 5-krotnie obniżyć koszty robót ziemnych przy zakładaniu sieci kanalizacyjnych, przewodów gazowych, wodociągów itp. W produkcji znajdują się obecnie dwa udoskonalone typy „Kreta”: 88 ZD i 88 KZ — pracujące bezawaryjnie. Co zatem spowodowało, że „Kretem” za jego się ponownie w skali ogólnopolskiej?

Przyczyna tkwi nie w braku technicznej sprawności tego urządzenia, lecz w małym stopniu jego wykorzystania do celów krajowych. Gnieźnieńskie Przedsiębiorstwo Metalowe Przemysłu Terenowego nie może bowiem zwiększyć produkcji „Kretów” z powodu braku zainteresowania ze strony przedsiębiorstw. Tymczasem mogą one jak np. przedsiębiorstwa komunalne czy remontowo-budowlane znacznie usprawnić wykonywanie niektórych prac terenowych przy pomocy „Kreta”. Istnieją także szerokie możliwości wykorzystania tego urządzenia w rolnictwie: przy pracach irygacyjnych większych upraw ogrodniczych, melioracji gruntów, czy zaopatrzenia wsi w wodę.

Interesujące eksperymenty z „Kretem” przeprowadzono także w jednej z kopalń rudy żelaza. Wykazały one iż są możliwości wykorzystania tego urządzenia przy wierceniu tzw. otworów strzelniczych. Przyniosłoby to w efekcie znaczne oszczędności, dzięki wyeliminowaniu importu kosztownych urządzeń wiertniczych, które kupujemy za dewizy.

Większość „Kretów” sprzedawana jest na eksport do wszystkich prawie krajów europejskich. Największym odbiorcą jest Związek Radziecki (pracuje tam około 1000 „Kretów”) na drugim miejscu znajduje się NRD, a na trzecim Bułgaria. Natomiast w kraju urządzeń tych pracuje tylko 150 (!), co biorąc pod uwagę stosunkowo niską cenę „Kreta” (8—12 tys. zł.) jego szybko amortyzację (przy niektórych przebiegach już po 10 godzinach), oraz szerokie możliwości zastosowania tego urządzenia — jest liczbą stanowczo za małą.

Niektóre firmy zagraniczne jak np. amerykańska „Schramm” wykupiły już licencję „Kreta” i udoskonaliły jego produkcję. Może się więc rychło okazać, iż opajuną one również obsługiwane przez nas rynki zachodnioeuropejskie. Tymczasem — jak stwierdzono w trakcie seminarium, brak pieniędzy na akwizycję, utrudnia stworzenie stałej grupy, która mogłaby się zająć udoskonalaniem pracy „Kreta”. Obecnie nad zagadnieniem tym pracują naukowcy z Politechniki Gdańskiej doc. dr. inż. Kazimierz Zygmunt i doc. inż. Tadeusz Gerlach. Trzeba jednak znacznie rozszerzyć zakres prac i zwiększyć wymianę doświadczeń. Warto by także po myśleć o konsultacjach technicznych dla użytkowników, w których uczestniczyłaby stała ekipa fachowców.

Wszystko to wymaga szczegółowego rozpatrzenia i opracowania uchwałonych w czasie seminarium wniosków. Zajmie się tym powołana przez SIMP specjalna komisja. Wydaje się jednak że pod jednym względem seminarium spełniło już swoje zadanie. Zwróciło mianowicie uwagę na konieczność zainteresowania się tym problemem.

J. W.

*) Sympozjum odbyło się 9 września w Poznanskim Domu Technicznym.

ALEKSANDER A. SWIRIDOW

-bataliony

— A może by polecił dowódcy batalionu zorganizowanie polowania?

Smoliakow urodził się w małej wsi pod Czelabińskiem. Surowa przyroda nauczyła go od dzieciństwa znosić mróz, wilgoć, trudne marsze. Był doświadczonym żołnierzem. Cofał się po drogach Ukrainy, walczył nad Wolgą. Był ranny. A w ogóle ostrzelany według wszelkich zasad. Najważniejsze, że wszelkie polecenia wykonywał z zapalem. Żołnierze batalionu byli w nim rozkochani.

Kiedy podczas jednej z bitw Niemcy zaczęli okrążyć punkt dowodzenia Smoliakowa, łącznik Zywyjow ubezpieczył go ogniem z karabinu maszynowego. Żołnierz strzelał do ostatniego naboju. Później wziął się za granaty. Zlikwidował trzydziestu hitlerowców, uratował dowódcę, ale sam zginął.

Byłem pewien, że Smoliakow wykona rozkaz.

Major Smoliakow, jak zwykle zabrał się energicznie do sprawy. Tego samego jeszcze dnia, wzięwszy ze sobą starszego strzelca Korablowa, udał się do czwartej kompanii znajdującej się na lewym skrzydle batalionu. Stąd właśnie za równą z niewielkimi wzgórami można było przy pomocy lornety zobaczyć linię obrony hitlerowców, a za nią, na pół rozbite chaty Dmitrijewki. Za potokiem, który przecinał przednią linię, przerywały się rowy i okopy. Prawdopodobnie tam znajdował się odcinek bagien i Smoliakow właśnie tam postanowił skierować swoją grupę. Ciemna noc i właściwości terenu pozwoliły żołnierzom przekroczyć się do stanowisk wroga.

Planując marszrutę, Smoliakow i Korablow długo zastanawiali się nad mapą. Uwagę starszego strzelca przyciągnął początnik od czołgu i wiatru wielki stóg słomy. Zaproponował, aby właśnie przy nim wyznaczyć miejsce zbiórki. Dowódca batalionu zauważył jednak:

— Jeżeli spostrzegą was obok stogu, podpalą bez gadania jak pochodnię!

Dowódcy czwartej kompanii Smoliakow rozkazał:

— Przepuścisz chłopców o dziewiątej wieczorem. Bez potrzeby ani jednego wystrzału. Na prawym skrzydle wywołają zamieszanie, aby odwrócić uwagę fryców. Odwrót ubezpieczysz po sygnale Korablowa. Uważaj, abyś naszych nie ostrzelał w ciemności. Wystaw pewnych obserwatorów...

Dla ubezpieczenia zwiadowców rozkazałem wydzielić dywizjon artyleryjski kapitana Lauszkina i obsługę karabinów maszynowych Iwanowa. Iwanow doskonale orientował się w ciemności. Smoliakow zainteresował się, skąd znam takie szczegóły. Opowiedziałem mu wszystko co wiedziałem o znakomitym strzelcu wyborowym.

Dowódca batalionu spojrział na zegarek i zaczął się spieszyć. Trzeba było dać czas Korablowski, aby wybrał sobie ludzi oraz przygotował wyposażenie. Umówiliśmy się, kiedy wyruszy i rozstaliśmy się.

Punktualnie o dwudziestą wszedłem do ziemianki dowódcy batalionu. Znajdowało się w niej 8 zwiadowców. Otrzymywali ostatnie instrukcje. Smoliakow chciał mi zameldować według wszelkich zasad. Powstrzymałem go ruchem ręki i powiedziałem:

— Kontynuujcie dalej...

Przyjrzałem się twarzom żołnierzy. Znałem ich wszystkich. Często bywałem gościem w tym pododdziale.

Nie było wśród nich młodszego sierżanta Charina oraz szeregowców Ilcenki i Makarowa. Nie powrócili z ostatniego zwiadu.

Zwiadowcy częściej niż inni narażeni byli na niebezpieczeństwa i dlatego zawsze starałem się poświęcać im szczególnie wiele uwagi. Było mi przyjemnie obserwować jak Smoliakow rozmawiał z nimi naprawdę po ojcowsku. Wnikał we wszelkie szczegóły. W związku z tym, że grupa miała wyruszyć nie bardzo daleko i że powrót jej oczekiwany był rano, żołnierze ubrani byli lekko. Zabierali ze sobą niewielki zapas żywności i amunicji. Wszyscy ubrani byli w zielono-żółte opończe.

c d n

Czy „era pigułek”?

Dostępna - skuteczna - nieszkodliwa

Inicjatorem nowej metody zapobiegania ciąży był zmarły niedawno biolog amerykański dr Gregory Pinkus. Przed 15 laty zwrócił uwagę na możliwość stworzenia leku, który hamowałby proces wytwarzania jaj w jajniku. W poszukiwaniu takiego środka zatrzymał się na hormonie znajdującym się w ciałku żółtym — progesteronie. W toku badań przeprowadzanych na zwierzętach stwierdził, że wstrzyknięcie tego hormonu powoduje bezpłodność samicy przez okres kilku czy kilkunastu dni.

Uzyskiwanie jednak progesteronu w większych ilościach byłoby zbyt kosztowne, toteż badacz szukał dalej. W ciągu 2 lat zbadał działanie 175 różnych hormonów i preparatów aż wreszcie natrafił na związek chemiczny — noretynodol (zawierający progesteron, estrogeny i inne steroidy). Miesząc go jeszcze z innymi dodatkowymi substancjami stwierdził, że działa tak radykalnie, jak żadne inne środki antykoncepcyjne, a przy tym nie szkodzi organizmowi.

Gdy po serii doświadczeń na zwierzętach przystąpił do wypróbowania leku na kobietach i uzyskał potwierdzenie nieszkodliwości, sprawa stała się od razu głośna w świecie. W wielu ośrodkach badawczych i klinicznych zaczęto eksperymentować z nowym lekiem i uzyskiwać te same niezwykłe wyniki.

Od 1960 r. lek jest w oficjalnej, aprobowanej przez władze zdrowia sprzedaży w wielu krajach. a produkcję zajęły się liczne fabryki farmaceutyczne. Dziś można naliczyć już kilkadziesiąt specyfików sprzedawanych pod różnymi nazwami (Enovid, Ortho-Novum, Etalontin, Gestanon, Anovlar, Lyndiol, Volidan, Ritmicon i wiele innych).

Pigułka antykoncepcyjna stała się więc artykułem maso-

wym, używa jej 12 mln kobiet na całym świecie.

Wpływ tej pigułki na stosunki społeczne, na kształtowanie się nowej moralności, nowych poglądów na sprawy płci — jest tak wielki, że niektórzy socjologowie twierdzą nawet, że w historii ludzkości zaczęła się „era pigułek”...

Miliony kobiet w wielu krajach co wieczór łyka pigułkę, uzyskując w ten sposób zabezpieczenie przed ciążą. Lek ten jest nie tylko skuteczny, ale i nieszkodliwy, co wykazały badania prowadzone przez różne ośrodki naukowe. W grudniu 1965 r. pigułka uzyskała aprobatę 12-osobowego komitetu ekspertów, powołanych przez Światową Organizację Zdrowia. W oficjalnym raporcie stwierdzono wówczas, że obawy co do szkodliwości leku są bezpodstawne i że nie znalazło żadnych przekonywujących dowodów na to, iż lek ten może powodować raka, skrzepę, zaburzenia w układzie krążenia, w układzie pokarmowym czy nerwowym. Ale raport, podobnie jak i ogólna opinia lekarzy-specjalistów, zaznacza, że nie każda kobieta może go stosować, że istnieją przeciwwskazania, a zakwalifikować do stosowania może tylko lekarz...

Pigułka jest dziś na świecie powszechnie uważana za dobrodziejstwo kobiet, za główny środek w planowaniu rodziny. Należy więc oczekiwać, że i u nas w kraju stanie się łatwo dostępna. Tymczasem jednak, oprócz obietnicy produkcji za rok, sprawa rozpowszechniania ciągle napotyka na przeszkody.

Główną przeszkodą jest niedostateczna znajomość tej sprawy u kobiet i obawa przed nowością. Choć dla pigułki zapalało zielone światło niemal we wszystkich krajach na Zachodzie, u nas zakorzeniona jest jeszcze przesadna obawa

przed rzekomą jej szkodliwością. Wiele kobiet nieufnie odnosi się do pigułki na podstawie zasłyszanej może przed kilkanaście laty plotki o komplikacjach, które zdarzały się po zażywaniu. Tym też tłumaczy się fakt, że choć pigułka jest dostępna w każdej klinice położniczo-ginekologicznej (a więc w 10 miastach, gdzie istnieje Akademia Medyczna), w poradniach świadomego macierzyństwa i wprost na receptę lekarską w aptece leków zagranicznych — to jednak rozpowszechnianie posuwa się zbyt wolno.

Jak już wspomnieliśmy, podejrzania szkodliwości zostały już autorytatywnie rozwiane, a pigułka zalecają lekarze i instytucje, zarówno medyczne jak i społeczne, czego świeżym przykładem były obrady światowego Kongresu Towarzystwa Planowania Rodziny, który się odbył w Santiago (Chile), gdzie wszyscy zgadzali się z opinią, iż lek ten — używany pod kontrolą lekarską — stanowi wielką zdobycz ludzkości.

Za szybkim rozpowszechnieniem pigułki w Polsce przemawia również troska o zdrowie kobiet, które zgłaszają się do lekarzy z prośbą o przerwanie ciąży. Jakkolwiek zabieg taki, wykonywany w szpitalu, nie stanowi zagrożenia życia (co było tak częste dawniej), to jednak powinien być traktowany jako zbyt tolerowane tylko w poszczególnych przypadkach. Trzeba pamiętać, że tzw. skrobanki rzadko kiedy przechodzą bez przykrych następstw i można im przypisać wiele dolegliwości (łącznie z rakiem), zagrażających życie kobiety przez długie lata, a nawet prowadzących do przedwczesnej śmierci. Tymczasem roczna liczba tych operacji utrzymuje się u nas od dłuższego czasu w granicach 200.000 przypadków.

KAZIMIERZ MARKOWICZ

Tragedia klasyczna rozpoczęła przed czterema laty swój pierwszy sezon Okopiński, tragedię klasyczną otwiera go też Zegalski. „Berenika” w inscenizacji nowego dyrektora bardzo różni się jednak od inauguracyjnego spektaklu Marka Okopińskiego. Tamto przedstawienie — „Ifigenia w Taurydzie” rozegrane go stało na dużej scenie, jako wielka, biała, antyczna tragedia. To, zdecydował się pokazać Jerzy Zegalski na małej scenie jako spektakl bardziej kameralny, aktorski, w podwójnym niejako przebraniu: antycznym i siedemnastowiecznym dworskim. Rzeczka tragedia Racine’a, pisarza XVII wieku, wystawiona została bowiem w Teatrze Nowym raczej przez pryzmat współczesnego autorowi teatru dworskiego, niż wierności realiom epoki cesarstwa rzymskiego. Scenograf ubrał tu aktorów w pyszny kostium, w jakim zapewne w latach powstania dramatu najchętniej widzieli by starożytni bohaterowie, przestylizował dekorację w duchu klasycyzmu teatrów XVII-wiecznego dworu. Ta koncepcja inscenizacyjna, w kształcie oglądanym na scenie Teatru Nowego wprowadzała jednak pewien zamęt. Okazała się mało spójna z charakterem spektaklu i grą jego aktorów. W ogóle plastyka sceniczna jest tu tym razem nie na miarę sztuki, reżyserii i gry aktorów. Bo sam spektakl wydaje się solidny, wartościowy, ciekawy.

Źródłem i punktem wyjściowym dla „Bereniki” Racine’a było kilka luźnych linijek Swetoniusza. Historia pierwszych dni panowania cesarza Tytusa, okres wahań — czy dochować wierności Rzymowi

TEATR

„Berenika”

dramat obowiązku i miłości

tego starym moralnym zasadom, czy ukochanej kobiecie — obcej królowej. Na tej kanwie zbudował Racine — wielki rywal Corneille’a — czołowy mistrz starego francuskiego dramatu — swą wielką miłosną tragedię. Dramat obowiązków, honoru, wewnętrznych zmagających się miłością a cnotą władcy — rozwaga.

Tragedie Racine’a w ostatnich latach w naszych teatrach grano rzadko. W odwiecznym sporze między romantykami, teatr nasz opowiedział się za Szekspirem, za romantykami. Bał się klasycznych tragedii, ich prostoty, szlachetności, patosu, retorycznego wzniosłego monologu. Bał się także ośnowy jej fabularnych scenariuszy; spraw brzmiających czasem ze sceny dla współczesnego widza nadto arealistycznie, podniosłe. Wiele w tym też było zapewne niewiary w możliwości tragiczne współczesnego aktora. Można jednak sądzić, między innymi także — na podstawie poznańskiego spektaklu, że te właśnie obawy są raczej nieuzasadnione. Poza stałe, po części jednak zachowały chyba swoje racje.

Inauguracyjne przedstawienie Teatru Nowego jest więc spektaklem bardzo solidnym aktorsko. Ma ono dwie duże role, role któ-

re przynoszą chwałę wykonawcom. Tytułową: Kazimierza Noga-jówny i cesarza: Henryka Machali-cy. Gra Noga-jówny jest może na wet pewnym zaskoczeniem. Można było podejrzewać, że aktor tej odpowiada raczej inny rodzaj teatru: bardziej realistyczny, współczesny. Z trudnej, złożonej roli ko-chanki i królowej wyszła ona tym-czasem obronną ręką. Zdobyła się na styl wielkiej tragiczki, na za-dziwiająco precyzyjne wyważenia wszystkich elementów składowych roli: ekspresji, liryki, dramatycz-nego patosu. Ładną, bardzo po-wściągliwą, męską, stonowaną rolę zapał też na swym koncie — Henryk Machalica — aktor wszech-stronny, z instynktem, z dobrym rzemiosłem. Z dużą kulturą poka-zał też Stefan Drzewicz rację sta-nu doradcy cesarza — Paulina; na słowa uznania zasłużyli również pozostali bohaterzy wieczoru: Zbi-gniew Stawarz w roli króla Antiocha i Teresa Waśkowska — Feni-ka.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Nowy w Poznaniu „Bere-nika” tragedia Jean Racine’a w przekładzie Kazimierza Brzoźny-ka, opracowaniu Wiesławy Szym-borskiej i reżyserii Jerzego Zegalskiego. Scenografia Teresy Po-nińskiej. Premiera: 16 września 1967 r.

NOTATNIK KULTURALNY

NAGRODY DLA AKTORÓW

Dorocznym zwycięzcom dyrektora Teatru „Marcinek” Leokadia Serafinowicz ufundowała prywatne nagrody dla aktorów kierowanego przez siebie teatru za najlepszą rolę sezonu. Nagrody za osta-

tni sezon otrzymał Jan Harenda, za poprzedni Maria Korzeniowska.

MUZEUM NA 50-LECIE REWOLUCJI

Z okazji 50 rocznicy Rewolucji Październikowej Muzeum Narodowe w Poznaniu przygotuje dwie wystawy. W hallu głównego gmachu Muzeum przy Al. Marcinkowskiego wystawie radzieckiej karykatury politycznej, w Muzeum Rzemiosła Artystycznego: porcelany i srebra rosyjskiego. Otwarcie pierwszej wystawy planowane

PAMIĘTNIK WIELKOPOLSKIEGO CHŁOPA

Nakładem Wydawnictwa Poznańskiego ukazała się książka To-masz Skorupki pt. „Kto przy Obrze, temu dobrze”. Jest to oryginalny pamiętnik chłopca wielkopolskiego z ziemi gostyńskiej, z przedmową prof. Józefa Bursztyna. Książka ta jest, zdaniem specjalistów, rewelacją literatury pamiętnikarskiej ostatnich lat. (ob)

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 przyjmuje zaraz

— MURARZY - TYNKARZY, BETONARIZY, MALARZY oraz ROBOTNIKÓW.

Zgłoszenia przyjmuje dział pracy i placu, ul. Obornicka 227/229. K7219

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu, ul. Marchewskiego 128, przyjmuje zaraz do pracy na budowach na terenie m. Poznania:

- KIEROWNIKÓW BUDÓW,
- TECHNIKÓW BUDOWLANYCH,
- MAJSTRÓW,
- MURARZY - TYNKARZY
- BRUKARZY,
- CIESLI,
- PEYTKARZY,
- BETONARIZY,
- KOWALA,
- SLUSARZY,
- ELEKTRYKÓW,
- ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH,
- OPERATORÓW na żurawie wieżowe z uprawnieniami,
- OPERATORÓW sprzętu średniego,
- STRÓŻÓW.

Wynagrodzenie zgodne z układem zbiorowym pracy w budownictwie.

Dla pracowników zamieszkujących możliwość zakwaterowania w Hotelu Robotniczym.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia — pokój 100, I piętro. K7182

Przetargi

Internat przy Technikum Energetycznym im. A. Zawadzkiego w Poznaniu, ul. Noskowskiego 10 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie MEBLI DO SYPAŁNI MŁODZIEŻOWYCH oraz POMIESZCZENI ADMINISTRACYJNYCH.

Blizszych informacji udziela sekretariat internatu. Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w terminie 7 dni od daty ogłoszenia przetargu.

Zastrzegą się prawo dobrowolnego wyboru oferenta bez podania przyczyn. K7350

„Forma” Spółdzielnia Pracy Przemysłu Artystycznego w Poznaniu, St. Rynek 52b ogłasza PRZETARG na wykonanie

3000 SZT. STELAŻY DAMSKICH składanych oraz 2000 SZT. STELAŻY MĘSKICH składanych do sukcesywnej dostawy do dnia 30 VI 1968 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w biurze Spółdzielni w terminie 10 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Następnego dnia po upływie tego terminu o godz. 11 nastąpi otwarcie ofert w Spółdzielni.

Zastrzegą się prawo wyboru oferenta, względnie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K7291

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu, ul. Grobla nr 15 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie BUDYNKU ACYTYLENIOWY wóznostojącej, w Poznaniu, ul. Wiśniowa 13.

Dokumentacja do wglądu w Sekcji Planowania i Sprawozdawczości Inwestycyjnej — ul. Wiśniowa nr 13, pokój nr 13, w godzinach od 7-12.

Oferty należy składać w Sekcji Planowania i Sprawozdawczości Inwestycyjnej — ul. Wiśniowa nr 13, w ciągu 10 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi jedenastego dnia po dniu ukazania się ogłoszenia.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne posiadające uprawnienia.

Zastrzegą się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K7035

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie następujących — ROBOT — BUDOWLANO-MONTAŻOWYCH — w Warsztacie Szkoleniowo-Produkcyjnym nr 5 w Wronkach, ulica Myśliwska 11:

- a) roboty stolarskie,
- b) roboty szklarskie,
- c) roboty tynkarskie wewnętrzne,
- d) roboty izolacyjne i posadzkowe,
- e) roboty malarskie,
- f) roboty elewacyjne,
- g) wykonanie wentylacji wyciągowej — nawiewnej,
- h) budowa stacji transformatorowej typu ZH-15 B,
- i) przebudowa linii 15 kV,
- j) przebudowa linii niskiego napięcia.

Termin wykonania — ad/a-f — do 30 listopada 1967 r., ad/g-j — do 31 grudnia 1967 r.

Oferty na poszczególne roboty należy składać w terminie do dnia 29 września 1967 r. w załączonych kopertach w sekretariacie Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Kościuski 57. Otwarcie ofert nastąpi dnia 30 września 1967 r. Blizszych informacji udzieli Dział Ekonomiczno-Administracyjny ZDZ w Poznaniu, ul. Kościuski 57.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zakład Doskonalenia Zawodowego zastrzega sobie prawo wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K7183

Praca

Krawcowe potrzebne do

pracy krawieckiej —

Promienista 7. 6334g

Dochodząca pani do

dziecka potrzebna. Po-

znań, Marceńska 69

m. 6. 7202g

Małżeństwo przyjmie do-

zorstwo. Warunek mie-

szkanie. Oferty „Prasa”,

Grunwaldzka 19 dla 5840g.

Pomoc na dziecko, docho-

dząca do 4 godz. dziennie

potrzebna. Sztydłowska 53

m. 3 (dom WSR). 5851g

Potrzebna pomoc domowa

chętne. pomocnielowca.

Kościelna 22 m. 2. 5869g

Pomoc domowa uczciwa

potrzebna. Warunki do-

bre, osobny pokój. Lud-

garda Szafran, Luboń 3,

ul. Zabikowska 31. 3638g

Pomoc domowa potrzeb-

na. Raszyńska 38a m. 4.

6184g

Potrzebna pani do niemo-

wienia, 5 godzin dziennie

(środmieście). Oferty „Pra-

sa”, Grunwaldzka 19 dla 6400g.

Uczciwa pomoc domowa

potrzebna. Poznań, Engla

15 m. 6. 7327g

Pomoc domowa na 5 go-

dzin dziennie przyjmie.

Zgłoszenia: Gwardia Ludo-

wej 17 m. 6, po godz. 16.

7236g

Tokarza i ucznia przyjmie

Warsztat Slusarski, Poz-

nań, ul. Głogowska 31.

7009g

Nauka

Tańców towarzyskich —

wyucza Adela Szczurków-

ca Poznań, Al. Marcin-

kowskiego 2a, parter.

5042g

Fortepianowej gry udzie-

la pedagog. Ratajczaka

26 m. 115, tel. 568-49.

7329g

Wpisy na zaoczne (ko-

respondencyjne) kursy

krótkie maszynowe, bu-

dowlanych, kosztoryso-

wania budowlano-monta-

żowe przyjmie. Infor-

macji pisemnych udziela

Zakład Szkolenia Zawo-

dowego „Wiedza”, Kra-

tów, Westerplatte 11.

K6888

Sprzedaż

Wózki dziecięce, wielki

wybor oraz materace —

wielkie rozmiary, poleca

Brzozowska Poznań,

Czerwonej Armii 10

3973g

Sprzedam piec c. o. Stre-

bla B-2 Poznań, ul. Zwi-

rowa 8 (Kopanina). 8812g

Wózki dziecięce, najnow-

sze modele — poleca

Szczepańska. Czerwonej

Armii 61 (dawniej 70).

6473g

Rower młodzieżowy, law-

ku-pulpit sprzedam. Tel.

627-53. 7416g

Piec łazienkowy produk-

cji NRD na gaz propan —

butan sprzedam. Swar-

zędz, tel. 242. 7498g

Sprzedam ciagnik „Zet-

or” K-25, komplet plu-

gów, stan bardzo dobry.

Aleksander Traczyk —

Szczepankowo, pow. Sza-

modul. 6799g

Szafę trzydrzwiową róż-

ne meble, planetę, nie-

przemakalną sprzedam.

Fietz, Dzierżyńskiego 3.

7031g

Wózki dziecięce, upo-

mińniki, podarki imienio-

we poleca Lesiński, Poz-

nań, Żydowska 33.

6958g

Sprzedam wózek gło-

bioki w dobrym stanie. Chu-

doby 7 m. 3. 7300g

Pianino krzyżowe. Ul. Gal-

ia 2a m. 2. 7426g

Fortepian marki „Eicke”

tanio sprzedam. Puszcz-

kówko, Libelta 11. 5847g

Sprzedam traktor „Zetor

T25” i snopowiązałkę

traktową. Adres wskaze

„Prasa”, Grunwaldzka 19

dla 5798g. 5798g

Nutrie hodowlane sprze-

dam. Kościeln, ul. M. No-

wetki 90. 5815g

Sprzedam „Osę” 175 prze-

bieg 6.500. Lesnik, ulica

Głogowska 85 m. 3. od

godz. 15. 5605g

Samochody

Warszawę 204 — premia

PKO zamienię do rozli-

czenia na nową Skodę

1000 MB, Zastawę, Wart-

burga. Oferty „Prasa”,

Grunwaldzka 19 dla

5960g.

Warszawę Pic-up (fur-

gon) sprzedam. Jackow-

skiego 49. 6921gpr.

Sprzedam Wartburg de

Lux, stan pierwszorędny.

Tel. 673-003 po godz. 16.

7039g

Ile 8, stan dobry sprze-

dam. Nad Wierzbakiem

33 m. 15. 7176g

Samochód DKW kabrio-

let blaszany sprzedam.

Poznań-Szczepankowo —

Skibowa 11. 7330g

Wartburga 312 sprzedam.

Informacje: Tel. 447-73.

Zwycięstwo juniorów w spotkaniu z NRD

W Błoni, z okazji obchodów 50-lecia tamtejszego Robotniczego Klubu Sportowego, rozegrano w sobotę towarzyskie, międzypaństwowe spotkanie piłkarskie juniorów Polaka — NRD. Efektowne zwycięstwo odnieśli nasi młodzi reprezentanci 4:0 (2:0).

Kłęska polskich piłkarzy

Z wielkimi szansami i ambicjami stanęli do rewanżowego meczu z Francją polscy piłkarze. W wypadku zwycięstwa Polaków, ugruntowałyby się pierwsze miejsce w tabeli rozgrywek o Puchar Europy.

Tour de Pologne

Trzeci etap wyścigu Dookoła Polski rozegrano na trasie z Przełęczy nad Kłosem (208 km) zakończył się zwycięstwem Stanisława Gazy, przed Basikiem, Kowalczykiem, Belgiem de Devite, kołarzem radzieckim Tkaczem. Lider wyścigu Bławdzin przyjechał na metę na 10 pozycji ze stratą 1:23 min. do zwycięzcy.

Mimo to Bławdzin utrzymał przedostatnie miejsce, gdyż wszyscy jego najgroźniejsi rywale przyjechali jeszcze za nim.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO TRZECIM ETAPACH

1. Bławdzin (LZS Zieloni) — 15:16.53
2. Kulibin (ZSRR) — 15:17.15
3. Gawliczek (LZS Zieloni) — 15:19.00
4. Kegel (CRZZ I) — 15:19.32
5. Fadijew (ZSRR) — 15:19.35

WYNIKI DRUŻYNOWE PO TRZECIM ETAPACH

- 1) ZSRR — 45:55.16
- 2) CRZZ I — 45:57.12
- 3) LZS Śląsk — 45:58.48
- 4) LZS Zieloni — 45:59.40
- 5) Start I — 45:05.33
- 6) Belgia — 46:14.59

Czwarty etap — jazda indywidualna na czas Lesko — Krosno (21 km) — wygrał Bławdzin, który tym samym powiększył swoją przewagę nad rywalami. Drugie miejsce zajął St. Gada, a trzecie Zadrożny.

Bednarski szósty w Hawanie

Dobrze spisał się na międzynarodowym szachowym Memoriale Capablanki w Hawanie polski szachista Bednarski. Zdobył on 9,5 pkt. i podzielił szóste miejsce z holenderskim arcymistrzem Donnerem. Wygrał Duńczyk Larsen — 14 pkt. PAP

Polska dopiero czwarta

Puchar im. Bruna Zauliego ponownie w posiadaniu ekipy ZSRR

Polscy lekkoatleci pogorszyli o jedno miejsce swoją lokatę w Pucharze Europy, w porównaniu z finałami sprzed dwóch lat. Wówczas zajęliśmy trzecie miejsce, dzisiaj zadowolić się czwartą pozycją.

Drugi jednak dzień zawodów w Kijowie był już znacznie dla Polaków wesejszy niż sobota. Białoczerwoni dwukrotnie stanęli na najwyższym stopniu mistrzowskiego podium. Pierwsze zwycięstwo dla polskich barw uzyskał Piątkowski, który rzucił dyskiem na odległość 59,10 m. Przyjemnym akordem zakończyli Polacy II dzień zawodów, wygrywając jedną z najatrakcyjniejszych konkurencji lekkoatletycznych — sztafetę 4x400 m w czasie 3:04,4. Sztafeta biegła w składzie: Gręziński, Borowski, Werner, Badański. Aż dech zaparło, kiedy na ostatniej zmianie Badański zaatakował Roderfelda, za wodnika z którym poprzedniego dnia przegrał i następnie dzielnie odparował ataki reprezentanta NRF. Ten ostatni sztafetę zresztą, że zwycięstwo sztafety nie miało być zadecydowane o zwycięstwie przez tę ekipę Pucharu Europy. Polacy przekreślili jednak ciche nadzieje drużyny NRF, dzięki ambitnej postawie całej sztafety.

Podczas kijowskich zawodów padł jeden rekord Polski. Ustanowił go Weinstand na 400 m ppl. w czasie 50,5 sek. (lepiej o 3/10 sek. od dawnego rekordu Miody Polak przegrał tylko z reprezentantem NRF — Hennigiem, który występował w tamte europejskie podczas meczu z Ameryką w Montrealu).

Wbrew opiniom niektórych sprawozdawców, że 800-metrowiec nie może wygrać biegu na 1500 m i odwrotnie, zawodnik NRF Matuschewski zwyciężył w obu tych konkurencjach. Po zwycięstwie w sobotę na 1500 m nie dał on wiele szans swojemu przeciwnikowi także w niedzielę, w biegu na 800 m.

Ostatecznie pierwsze miejsce w wielomeczu kijowskim i puchar im. Bruna Zauliego przypadły ZSRR — 81 pkt. Następne miejsce zajęli: 2. NRD — 80, 3. NRF — 80, 4. Polska — 68, 5. Francja 57 i 6. Węgry — 53 pkt.

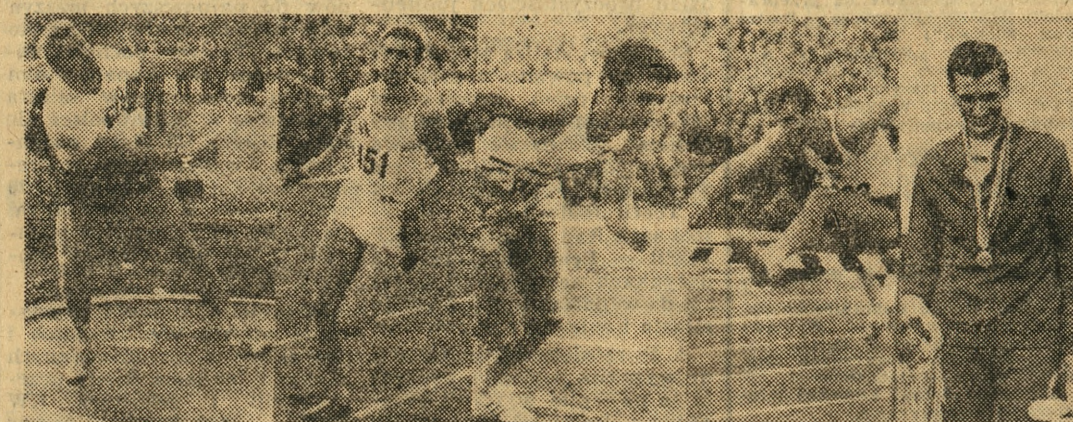
A oto zwycięzcy i miejsca Polaków w poszczególnych konkurencjach:

400 m ppl. 1) Hennig (NRF) 50,0. 2) Weinstand (Polska) 50,5. 800 m 1) Matuschewski (NRF), 1:46,9. 5) Żelazny (Polska) 1:48,5. Oszczep 1) Lusis (ZSRR) 85,38. 4) Nikiciuk (Polska) 78,40. 3.000 m z przeszk. 1)

Kurjan (ZSRR) 8:38,8. 5) Luers (Polska) 8:50,0. 200 m 1) Nallet (Fr) 20,9. 2) Werner (Pol.) 20,9. 5.000 m 1) Norpeth (NRF) 15:26,8. 4) Stawiarz (Pol.) 15:30,0. Dysk 1) Piątkowski 59,10. 4x400 m 1) Polska 3:04,4. Trójskok 1) Saniejew (ZSRR) 16,67. 3) Szmidt (Pol.) 16,29. Tyczka 1) Nordwig (NRD) 5,10. 4) Węcek (Pol.) 4,70. (m)

W naszym obiektywie

Oto pięciu zawodników reprezentacji Polski na lekkoatletyczny Puchar Europy, którzy nie zawiedli nadziei kibiców. Od lewej: Piątkowski, zwycięzca rzutu dyskiem, Badański, którego znakomity bieg na ostatniej zmianie sztafety 4x400 m przypieczętował zwycięstwo naszej czwórki nad silnymi sztafetami NRF i Francji, Werner — drugie miejsce w biegu na 200 m i udział w sztafecie 4x400 m oraz Kolodziejczyk i Stalmach, którzy zdobyli dla reprezentacji Polski po 5 pkt. za drugie miejsca w biegu na 110 m ppl. i w skoku w dal. Brak jest tylko zdjęcia młodego Weinstanda, który również zajął drugie miejsce w biegu na 400 m ppl. (m)



Lech poprawia swoją lokatę Olimpia znów wysoko przegrywa

Kolejna runda rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo II ligi przyniosła poznańskim drużynom cenne zwycięstwo i niestety przegrą, bo nazbyt wysoką porażkę.

Lechici na własnym boisku uporali się z wiceliderem tabeli krakowską Garbarnią, wygrywając w niedzielę kolejny swój mecz z Olimpią Elbląg 5:1 (4:0). Dodać można, że wynik mógł być jeszcze wyższy, taka była bowiem ogromna przewaga gospodarzy. Bramki strzelili dla Warty Stanisławski — 3 i Białejewski — 2.

Aż cztery bramki straciła Olimpia w meczu z Thorezem w Walbrzychu. Co prawda nie można było liczyć na zwycięstwo, gdyż piłkarze Walbrzycha na swoim terenie są bardzo groźni dla przeciwników, ale poznaniacy zbyt dużo tracą bramek. I tym razem słabo zagrali formacje obronne i stąd wynik 4:1.

Pozostałe wyniki: Hutnik — Unia (Rac.) 1:0, Lotnik — Start 1:1, Włókniarz — MZKS 2:0, ROW — Cracovia 2:0, Unia (Tar) — Victoria 1:0, Zawisza — Górnik 3:2.

Nie powiodło się, niestety tym razem, piłkarzom Górnika Konin, którzy ulegli na własnym boisku gdańskiej Polonii 0:1 (0:1). Również Calisia przegrała w Toruniu 1:2 z Pomorzaniem, podobnie jak Tur Turek w Gdańsku z Lechią 2:4.

W pozostałych spotkaniach padły następujące rozstrzygnięcia: Budowlani — Arkonia 0:2, Bałtyk — Flota 2:0, Darzów — Victoria 2:2, Dąb — Polonia Bydg. 3:2.

TABELA

	8	14	19:10
1. Zawisza	8	11	13:4
2. Garbarnia	8	10	13:6
3. Unia T.	8	10	15:10
4. Thorez	8	10	10:8
5. ROW	8	8	6:6
6. Lech	8	8	6:6
7. Włókniarz	8	8	9:11
8. MZKS	8	8	6:8
9. Hutnik	8	7	3:5
10. Cracovia	8	6	11:12
11. Górnik	8	6	10:11
12. Unia R.	8	6	7:9
13. Start	8	6	9:21
14. Olimpia	8	5	5:8
15. Victoria	8	5	7:13
16. Lotnik	8	5	7:13

TABELA

	6	11	19:2
1. Warta	6	8	8:5
2. Polonia Gd.	6	8	7:5
3. Flota	6	7	11:6
4. Lechia	6	7	11:7
5. Pomorzanie	6	7	7:3
6. Arkonia	6	7	6:4
7. Calisia	6	7	5:3
8. Górnik	6	7	7:7
9. Bałtyk	6	6	7:9
10. Dąb Dąbie	6	5	6:7
11. Olimpia Elbląg	6	5	6:13
12. Victoria Sianów	6	4	6:9
13. Polonia Bydg.	6	2	3:9
14. Budowlani Bydg.	6	2	7:15
15. Tur Turek	6	2	4:16
16. Darzów	6	2	4:16

KOLEJNY SUKCES WARTY

Już trzy punkty dzieli w tabeli rozgrywek ligi międzywojewódz-

POZNANSKIE ZAKŁADY OBUIWA w Poznaniu POSZUKUJĄ

**jednego
POKOJU**
dla 2 pracowników
Zakładu
NA CZAS
NIEOGRANICZONY.
K6930

LoKale

Mieszkanie wylączone 2
pokoje, kuchnia w Gnieź-
nie, kupie, Gniezno, Chro-
brego 6 m. 8. 5803g

Zamienię samodzielne 2-
pokojowe, kuchnia, łazienka,
Zbyszyn, 1-poko-
jowe, kuchnia, łazienka,
Radom na mieszkanie no-
we budownictwo w Po-
znaniu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 7406g.

Kupię mieszkanie wylączo-
ne w okolicach Poznania.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 5993g.

Pokój z oddzielnym wej-
ściem w Śremie zamie-
nię na podobny w Pozna-
niu. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla
5903g.

Zamienię duży pokój,
kuchnia, balkon, samo-
dzielne, słoneczne z wy-
godami w Luboniu na
podobne mniejsze. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 5964g.

✚
Dnia 16 września 1967 r. zmarł nasz najuko-
chanszy mąż, ojciec, brat i szwagier, najdroż-
szy przyjaciel, śp.
Adam Bilski
przeżywszy lat 70.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 19 bm.
o godz. 14.15 z kaplicy cmentarza na Juniko-
wie.
O bolesnej stracie zawiadamia
ZONA Z RODZINA
7632g

Dnia 15 września 1967 r. nieoczekiwanie ode-
szła od nas na zawsze, namaszczona ostatnimi
olejami św., po bardzo pracowitym życiu,
przeżywszy lat 81, nasza najdroższa matka,
babka i teściowa, śp.
Felicja Górczewska
z domu BRYZE
Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie
we wtorek, dnia 19 bm. o godz. 10 w kościele
w Tarnowie Podgórnym po czym eksportacja
zwłok na cmentarz parafialny
O bolesnej stracie zawiadamiają
**CORKA, SYNOWIE, ZIEĆ,
WNUCZKI, WNUKI I RODZINA**
Poznań, ul. Poznańska 43. 7574g

✚
Dnia 12 września 1967 r. zmarł na morzu,
kapitan rybołówstwa morską, nasz uko-
chany, syn, brat, ojciec, mąż, szwagier i wu-
iek, przeżywszy lat 34, śp.
Tadeusz Ratajczak
Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 września 1967
roku, o godz. 15 na cmentarzu regionalnym na
Miłostowie (Główna).
O bolesnej stracie zawiadamia
MATKA Z RODZINA
Poznań, Ostrówek 17/18 m. 3. 7599g

✚
Dnia 16 września 1967 r. zmarła nagle, nama-
szczona Olejami św., nasza najdroższa matka,
teściowa i babka, śp.
Stanisława Waszak
z domu PIŁGA
Pogrzeb śp. Zmarłej odbędzie się 19 wrze-
śnia 1967 r. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarza
junikowskiego.
O tym zawiadamiają
pograżeni w głębokim smutku
SYN, CORKI, SYNOWA Z WNUKAMI
7617g

✚
Dnia 16 września 1967 r. zmarła, opatrzona
Sakramentami św., najdroższa siostra, szwa-
gierka i ciocia, przeżywszy lat 65
Zofia Wawrzyńczakowa
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 19 bm.
o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamiają
SYNOWIE Z RODZINA
7592g

✚
Dnia 15 września 1967 r. odeszła od nas na
zawsze, po długich i ciężkich cierpieniach,
opatrzona Sakramentami św., nasza nigdy nie-
zapomniana, ukochana żona, matka, siostra,
teściowa i babka
Adela Klóskowska
Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarnej
na Górczynie w dniu 19 bm. o godz. 15.30.
W głębokim smutku pograżony
MAŻ Z RODZINA
Poznań, Grodziska 7577g

✚
Dnia 17 września 1967 r. zmarła w Gdańsku,
opatrzona Sakramentami św., nasza ukocha-
na żona, matka, babka i teściowa
Cecylia Michalska
z domu STEINHAUFF
Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 20 bm.
o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Szamotu-
lach.
W głębokim bólu pograżeni
**MAŻ, CORKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆ
WNUKI I RODZINA**
Szamotuły, ul. Kościelna 1. 7578g

✚
Dnia 15 września 1967 r. zmarła od nas na
zawsze, po długich i ciężkich cierpieniach,
opatrzona Sakramentami św., nasza nigdy nie-
zapomniana, ukochana żona, matka, siostra,
teściowa i babka
Adela Klóskowska
Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarnej
na Górczynie w dniu 19 bm. o godz. 15.30.
W głębokim smutku pograżony
MAŻ Z RODZINA
Poznań, Grodziska 7577g

✚
Dnia 17 września 1967 r. zmarła po krótkich
lecz ciężkich cierpieniach, namaszczona Oleja-
mi św., nasza ukochana siostra i ciocia, prze-
żywszy lat 78, śp.
Maria Handschuh
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 bm.
o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Juniko-
wie.
O tym zawiadamia
w głębokim smutku pograżona
RODZINA
Poznań, Głogowska 45 7578g

✚
Dnia 15 września 1967 r. zmarła nasza kocha-
na matka, teściowa i babunia, w 72 roku życia
Zofia Maerlender
primo voto EWERTOWSKA
Nabożeństwo żałobne we wtorek, dnia 19 bm.
o godz. 14 w Gnieźnie, po czym pogrzeb na
cmentarzu poklasztornym w Wągrowcu o go-
dzinie 16.
W głębokim smutku pograżeni
SYNOWIE Z ŻONAMI I DZIEĆMI
Gniezno, Chociszewskiego 1 7602g

TEATR

W POZNANIU

POLSKI — g. 19. „Wesele Figara”; NOWY — g. 19. „Berenika”; OPERA — g. 19. „Auror, król Ormus”; OPERETKA — g. 19. „Gaspardone”; MARCINEK — g. 11. „Teatr Pietruszki”.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Piknik”; JAROCIN: „Gdy wraca młodość”;

KINA

CHODZIEŻ: Ceramika: „Strzelby Apaczów”; Notec: „Grek Zorba”; CZARNKÓW: „Rio Conchos”; GNIEZNO: Lech: „W poszukiwaniu wczorajszej miłości”; POLONIA: „Dzwonnik z Notre Dame”; GOŚCIN: „Walizka z milionami”; JAROCIN: „Synowie magnatów”; I II s. KALISZ: Kosmos: „Niebo nad głową”; Oaza: „Wez ja, jest moja”; Stylowe: „Noc”; „Tomcio Paluch”; Kępno: „Miłość jednej nocy”; Kłodawa: „Rzeka Czerwona”; Koło: „Biała pani”; „Hokeiści”; KONIN: „Główni”; „Upiór w Morrisville”; KOSCIAN: „Przygody Wernera Holta”; KROŚN: „Biała pani”; LESZNO: „Car i general”; MIEJSCZYCE: „Trzydziesty trzy”; NOWY TOMISŁ: „Matczyne serce”; „Męski piknik”; OBORNIA: „Skrytobójcy”; OSTROW: „Życie małżeńskie”; „On”; OSTRESZEW: „Wielka ucieczka”; Pila: „Ten najlepszy”; Iskra: „Tyle werności na nie”; Koral: „Osiemnaście wiatr”; PLESZEW: „Boccaro 70”; „Janko”; RAWICZ: „Matczyne serce”; SŁUPCA: „Parasolki z Cherbouga”; SREM: „Casanova 70”; Słonko: „Czynne”; SRODA: „Zona Lota”; SZAMOTULY: „Człowiek z karabinem”; „Spotkanie na przeprawie”; TUREK: „Jutrzenka”; „Dzieci Don Kichota”; Tur: „Niezłomny”; TRZCIANKA: „Niedziela w Nowym Jorku”; WAGROWIEC: „Zwyczajny faszysta”; WOLSZTYN: „Tyton”; WRZEŚNIA: „Ja, Julinka i koniec wojny”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12 — 21. „Podróż po USA” cz. II.

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15.
Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — g. 10-15.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — nieczynne.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — nieczynne.
Narodowe. Aleje Marcinkowskie go 9 — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9-16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysław) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela — g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-15.

WYSTAWY

Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945-1987 ze zbiorów Muzeów Narodowych: — Poznania, Warszawy i Krakowa” — godz. 9-19.
Klub MPK (Ratajczaka 39) — „Armia Poznań w kampanii wrześniowej” — godz. 10-20.
BWA — Arsenal (St. Rynek) — Bronisław Linke — Malarstwo, rysunki — g. 10-18 (do 4. X).
PTF (Paderewskiego 7) — „Z teki członków Związku Polskich Artystów Fotografików” — g. 10-19.

RADIO

WTÓREK — PROGRAM I — Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 18): 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.15 Mel. rozrywk.; 8.49 Mówi Technika; 9. Dla kl. III i IV; 9.20 „Jak dziś pięknie i wesoło”; 9.40 Dla przedszkoli „Jesienna bajka”; 10. Sładami Kolberga; 10.20 Z muz. klasycznej; 11. Dla kl. VIII. Wychowanie obywatelskie”; 11.49 „Rochowanie obywatelskie”; 12.10 „Na swój dźwięk a dziecko”; 12.10 „Na swój dźwięk a dziecko”; 12.40 „Wielki, lepieli, taniej”; 13. Dla kl. VII i VIII; 13.25 Reportaż z IV Festiwalu Muzyki Polskiej w Bydgoszczy; 14. „Szkoła osobliwych pełnia”; 14.15 „Sportowcy wiejszy na start”; 14.30 „Od sola do orkiestry”; 15.05 Dla szkół średnich: „Biologia przy szłości”; 15.25 Konc. solistów; 16. „Popołudnie z młodzieżą”; 18. „Z melodią i piosenką, od Bałtyku do morza Czarnego”; 19.10 „Przebiegi wydarzeń ekonomicznych”; 19.30 Konc. trzech wirtuozów muz. rozrywk.; 20.30 Wieczór literacko-muzyczny; 21.36 „Notatnik kulturalny”; 21.46 Konc. żywcem; 22.31 „Radiowe Studio Piosenki”; 23.15 „Sylwetka kompozytora — Jan Sibelius”; 0.10 Program nocny z Katowic.
WIADOMOSCI: 2, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 5, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 497 m i UKF 69,74 MHz: 8. Po jednej piosence; 8.45 Kwiadrans przebojowy; 9.40 Z życia ZSR; 10.05 Konc. Ork. PR pod dyr. St. Rachonia; 10.40 „Eskadra podpalaczy”; 11.25 Utwory Purcella i Bacha; 12.25 „Na muzycznej pięciolinii”; 12.50 „Światła idei” felieton; 13. Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Pog. pt. „O zaprawianiu ziarna oraz zwalczaniu pędaków i drutowców”; 13.20 Grająca szafa; 13.50 Słuchacz pisze — my odpowiadamy; 14. Muzyka do filmów W. Szekspira; 14.30 „Zielone sygnały”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15. „Czytamy Ruch Muzyczny”; 15.30 Dla dzieci „Spotkanie w Młynkowic”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 „Lager w Konstancji”; 17.38 Gra Zesp. Miliana; 17.50 Aud. społeczna; 18.10

Druga młodość Środy

W niedzielę rozpoczęły się uroczystości jubileuszowe

W ubiegłą niedzielę wybrałmy się do Środy, miasta które w tych dniach przeżywa drugą młodość. Nie tylko ze względu na nowoczesne elewacje do mów mieszkalnych i gmachów publicznych wykonane z okazji 700-lecia, ale przede wszystkim ze względu na otaczające stare miasto nowe osiedla mieszkaniowe i wybudowane w ostatnich latach urządzenia społeczno-kulturalne. Patrząc na wystawioną w oknie księgarni barwną plaketę starej Środy otoczonej murem obronnym i porównując z dzisiejszą zabudową, można sobie z łatwością wyobrazić rozwój urbanistyczny miasta, jaki dokonał się na przestrzeni siedmiu wieków.

Ale nie tylko nowoczesne osiedla, przebudowane ulice i place świadczą o drugiej młodości Środy, która w historii zasłynęła burzliwymi sejmikami szlachty wielkopolskiej i powstałym tu, nieszczytnym dla naszego narodu, „liberum veto”. O drugiej młodości świadczy też postęp techniczny i cywilizacyjny w okresie naszego dwudziestolecia, świadczą budowa i rozbudowa szkół wszystkich typów oraz młode uczeństwo uczące się w zapoczątkowanych ubiegłej niedzieli uroczystościach jubileuszowych.

Środa jest stolicą wysoko rozwiniętego powiatu rolniczego. Pierwszy dzień uroczystości 700-lecia odbywał się więc pod hasłem: „Rolnictwo podstawą rozwoju Ziemi Średzkiej”. Przewodnicząc Prezydium MRN — Teofil Jodłowiec na uroczystej sesji Rad i I sekretarz KP PZPR — Leon Orlikowski na dożynkach nawiązywał wyrażnie do współzależności rozwoju miasta i rolnictwa w powiecie.

A że rolnictwo średzkie stoi na wysokim poziomie, pokazała to najlepiej wystawa urządzona z okazji 700-lecia miasta na placu dożynkowym w Żrenicy przez PGR-y, kółka rolnicze, spółdzielnie ogrodnicze,

pszczelarskie i PZGS. Obrazuje ona tak umasynowienie wsi średzkiej jak i rozwój obu głównych działów produkcji rolnej — roślinnej i zwierzęcej. Na przykład obsada bydła na 100 ha użytków rolnych wzrosła w porównaniu z okresem przedwojennym o ponad 100 procent (do 68 sztuk na 100 ha w 1967 roku). Z danych PZGS-u wynika, że jeden ciągnik przypada w tym powiecie na 50 hektarów, że wieś indywidualna zakupiła w 1966 roku za 25 mln. zł sprzętu mechanicznego, a w okresie 8 miesięcy br. za 22 mln. zł. Ponadto na wsi średzkiej zarejestrowanych jest 4 000 motocykli i 480 samochodów osobowych.

To, że uroczystości związane z 700-leciem nadania praw miejskich Środzie stały się świętem całej Ziemi Średzkiej, dowodzi najlepiej tłumny udział mieszkańców miasta i powiatu w imprezach przedpołudniowych, m. in. w akcie odsłonięcia pomnika 700-lecia oraz w popołudniowej imprezie żrenickiej. W barwnym korowodzie dożynkowym, który przeciągał ulicami miasta i szosą w kierunku pobliskiej wsi Żrenica, pokazano całą przeszłość i teraźniejszość rolnictwa — od sierpa, kosy i cepów do najnowszych maszyn uprawowych, żniwnych i omłotowych. Takiego pochodu dożynkowego i tak liczego w nim udziału mieszkańców miasta już dawno w Wielkopolsce nie oglądaliśmy. Na placu dożynkowym i wystawowym w Żrenicy zebrało się co najmniej 20 tysięcy osób, a na strzeżonym parkingu naliczono 4500 motocykli i 320 samochodów osobowych.

W części oficjalnej i artystycznej imprez wystawowych i dożynkowych zorganizowanych z okazji 700-lecia Środy uczestniczyli: I sekretarz KW PZPR — Jan Szydłak, prezes WK ZSL — Józef Wroniak, za stepska przewodniczącego Prezydium WRN — Wacław Waligó-

ra, prezes WZKR — Tomasz Malinowski, posłowie tamtejszego okręgu wyborczego i wiele innych osobistości. Na bardzo bogatą i urozmaiconą część artystyczną dożynek złożyły się występy zespołów regionalnych z oryginalnym zespołem „tośdockingim” na czele.

Pogoda wybitnie dopisała w tym pierwszym dniu średzkich uroczystości, toteż na placu dożynkowym i wystawowym w Żrenicy bawiono się ochoczo do późnej nocy. (kj)

Sukces „Wielkopolski” we Francji

Pierwsze powakacyjne spotkanie zespołu ZMS przy Pałacu Kultury „Wielkopolska” miało charakter trochę nietypowy. Wprawdzie na rozgrzewkę chór zaśpiewał kilka piosenek, ale reszta wieczoru zeszła na wspomnienia niezapomnianego wojażu części zespołu po Bretanii. Była to już dziesiąta podróż zagraniczna „Wielkopolski”.

A więc mały jubileusz krzewienia polskiej kultury ludowej poza granicami kraju. „Wielkopolska”, obok pięciu innych zespołów zagranicznych, wystąpiła w pierwszych dniach sierpnia br. gościnnie na Festiwalu Zespołów Regionalnych w mieście Brest (Francja), gdzie została uznana za zespół bezkonkurencyjny, a jej wysoka ranga artystyczna stała się tematem licznych recenzji w prasie francuskiej. Jedenaście dal-

KGW na ostrowskiej wsi

Cel - ułatwienie życia kobiecie

Ostatnie cztery lata — to okres bardzo poważnego rozwoju tak bardzo wsi potrzebnej organizacji, jaką są Koła Gospodyń Wiejskich. W okresie tym zorganizowano aż 55 nowych Kół Gospodyń Wiejskich z liczbą 3 204 członkiń, tak więc organizacja ta grupuje obecnie w powiecie ostrowskim w 118 kołach — 4 534 kobiety.

W ramach szkolenia rolniczego Koła Gospodyń Wiejskich przeprowadziły 230 pogadanek — głównie dla rozpowszechnienia nowych metod upraw i ochrony roślin. Ta sama myśl przyswiewała im także przy zorganizowaniu 50 kursów na ogródkach warzywno-kwiatowych oraz 150 poletek doświadczalnych z uprawą kapusty pastewnej. „Dorobiły się” 16 sekcji drobiarskich, w których już przeprowadzono 8 konkursów chowu piskląt. W Pawłowie zorganizowano nawet zbiorową odchownię kurcząt, co odciąża kobiety od pracy. Wygłoszono również (celem zwiększenia produkcji mięsa) 110 pogadanek na temat racjonalnego żywienia bydła i trzody chlewnej.

Dla ułatwienia kobietom prowadzenia gospodarstwa domowego przeprowadzono 36 kursów racjonalnego żywienia (skorzystało z nich blisko 1,5 tys. kobiet), 18 kursów przetwórstwa owocowo-warzywnego (300 uczestniczek), 6 kursów przetwórstwa mięsnego (180 uczestniczek) itd. W trosce o polepszenie stanu zdrowia na wsi, podniesienia higieny osobistej i otoczenia, jak również szerzenia wiedzy sanitarniej, wygłoszono 80 pogadanek. Dla lepszego wychowania dzieci zorganizowano kilkadziesiąt prelekcji i odczytów wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci utworzono w okresie nasilonych prac polowych wiele dziecińców letnich.

Praca KGW daje dobre wyniki właśnie dlatego, że jest powiązana z działalnością innych kobiet (zwłaszcza spółdzielczych) oraz instytucji i organizacji, pracujących dla wsi i jej dobra. (R. J.)

Z Kaliskiego

Więcej maszyn dla kółek rolniczych

W celu zapewnienia należytego wykonania zadań produkcyjnych rolnictwa w roku przyszłym, zwiększone zostaną fundusze inwestycyjne i kredyty bankowe na potrzeby rolnictwa.

W 1968 r. nakłady na inwestycje rolnicze mają wynieść ogółem aż 56,8 mln zł. Z sumy tej 12,3 mln zł przeznaczają się na inwestycje terenowe, z czego 11,7 mln zł wydatkowane zostanie na melioracje. Zakres robót melioracyjnych obejmuje dokonanie nowych drenów na 770 ha gruntów, zagospodarowanie 500 ha, wykonanie deszczowni na 40 ha gruntu, oraz budowę 2 wodomistrzów. Poza tym ukończona zostanie budowa agromówki w Długiej Wsi oraz dokonane będą niezbędne inwestycje dla należytego zaopatrzenia wsi w wodę.

Nadal szerokie pole do działania oraz poważną rolę do spełnienia mieć będą kółka rolnicze, w Kaliskiem działają 230 kółek. W 1968 r. wszystkie kółka rolnicze Kaliskiego wydatkują na inwestycje 21,4 mln zł. Z sumy tej ponad 50 procent przeznaczonych jest na zakup maszyn oraz urządzeń towarzyszących.

Rolnictwo uspołecznione w Kaliskiem reprezentują 2 gospodarstwa Stacji Hodowl i Różnic, 14 Centrali Nasilenictwa Ogrodniczego i Szkółkarstwa. Ich nakłady inwestycyjne nadal będą się ograniczać do budowy pomieszczeń gospodarskich i budynków mieszkalnych dla pracowników poszczególnych gospodarstw. Ogółem w roku 1968 gospodarstwa te mają wydatkować 8,7 mln zł. (MAT)

Technikum Ekonomiczne dla Dorosłych otwarto w Kościanie

Jak już donosiliśmy 4 września br. otwarto w Kościanie Technikum Ekonomiczne dla Dorosłych, jako filię szkoły tego typu w Lesznie. Bazą lokalową Technikum jest nowy gmach Zasadniczej Szkoły Zawodowej.

O potrzebie uruchomienia tej szkoły świadczy ponad 150 zgłoszeń do klasy I, która może pomieścić zaledwie około 40 uczniów. Jest to odbicie ogólnej sytuacji szkolnictwa w Kościańskim, gdzie poza Liceum Ogólnokształcącym, nie ma dotychczas żadnej średniej szkoły zawodowej. Tymczasem — jak wykazują badania — wielu ludzi zajmujących różne stanowiska w gospodarce, handlu i administracji powiatu, nie posiada właściwej dla pełnienia funkcji wykształcenia.

Technikum Ekonomiczne mieć będzie na razie charakter półprywatny, bowiem jego organizatorem jest Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej. Koszty związane z utrzymaniem szkoły ponosić będą w głównej mierze sami uczniowie.

— Czy wobec tak wielkich potrzeb kształcenia ekonomicznego nie należałoby umożliwić rozpoczęcia nauki dla większej liczby osób? — pyta dyrektor Zasadniczej Szkoły Zawodowej — Romuald Jaśkiewicz.

— Oczywiście, można by poszerzyć nabór kandydatów. Tym bardziej, że zgłaszający się to głównie księgowi, pracownicy handlu, rad narodowych, a więc ludzie, dla których ukończenie technikum tego typu jest niemal życiową koniecznością. Nie można jednak tego uczynić do czasu, aż Kuratorium Okręgu Szkolnego podejmie w tej sprawie wiążące decyzje. Najbardziej

pożądane byłoby przekształcenie obecnej filii w stałe Technikum i włączenie go do normalnego systemu oświatowego województwa i powiatu. Ale to dopiero sprawa przyszłości. (fb)



W NOWYM SEZONIE

GOSTYŃ: Tegoroczna inauguracja sezonu kulturalno-oświatowego w Gostyńskim odbędzie się z udziałem władz partyjnych i rad narodowych 30 września w Piaszkach, gdzie nastąpi połączenie świetlicy gromadzkiej i klubu w Gromadzki Ośrodek Kultury. (mb)

„AD ACTA” W NOWEJ SZACIE

SZAMOTULY: Znany ze swej działalności klub „Ad Acta” Prezydium PRN doczekał się kapitalnego remontu, a także zmiany wyposażenia. Prace remontowe przeprowadziło Prezydium PRN, zaś nowoczesne fotele i dywany dostarczyła PSS. Można w nim obecnie obejrzeć wystawę pt. „NRD krajem turystyki”, zorganizowaną przez PDK. (mr)

300 ZMS-owców w LFOB

LESZNO: Zakładowa organizacja ZMS przy Leszczyńskiej Fabryce Okuć Budowlanych osiągnęła stan 301 członków. Ostatnio uroczyste wręczono legitymacje trzem nowo przyjętym członkom: Janowi Chudemu (honorowe członkostwo), Zdzisławowi Napierała i Andrzejowi Sowińskiemu. (R)

NAJLEPSZY KLUB

TRZCIANKA: Najlepszy klub ZMW w powiecie trzcińskim istnieje w Dzierżynie Wielkim, prowadzony przez Bolesława Kuterbę. Działający tam zespół teatralny zajął I miejsce w powiatowym przeglądzie zespołów teatralnych. (jn)



Na zdjęciu: Środa. Fragment Rynku z widokiem na XV-wieczną kolegiatę. Fot. — K. Przychodźki

Margines muzyczny; 18.45 Mel. rozrywk.; 18.50 „Redakcja Techniki o sobie”; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 Kalejdoskop kulturalny; 20. Mistrzowski interpretacje; 21.40 Teatr Radiowy „Wyobraźcie sobie”; 22.35 Muz. kameralna; 23.11 Muz. tan.

WIADOMOSCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 10, 18, 21, 23.50.
PROGRAM III — UKF 66,62 MHz: 18.05 Sidney Bechet w paryskiej „Olimpii”; 18.25 Piosenki, do których wracamy; 18.38 „Wedka” — słuch.; 19. — Śpiewa Woody Guthrie; 19.25 „Złoty pies” pow.; 19.35 Słynni śpiewacy — Leonard Warren; 20. Muzyczne marzenia; 20.10 Przesłanie w bamboszu — gawęda; 20.20 Para za parą — słynne duety; 20.40 Wszystko o szczęściu — magazyn; 21. „Niedziela będzie dla was”; 21.40 Wieczorna kochanków rozmowa — K. L. Gałczyński; 21.50 Opera — Ryszarda Wagnera: „Tannhäuser”; 22.07 Śpiewa Jacyś Kóroscy; 22.15 Życie jest piękne — rep.; 22.35 Suita wieczoru; 22.55 Słowo o

wyprawie Igora; 23. „Muzyka nocna”; 23.50 Śpiewa Perry Como; 24. Aud. Radia ONZ.

TELEWIZJA

WTÓREK — 10. — Dla kl. III — „Warszawa — stolica Polski”; 10.55 — 11.25 Język polski dla kl. X — Lermontow „Maskarada”; 12. — 12.15 — Wspomnienia z wakacji (dla kl. II); 12.30 — Przyśpieszenie rolnicze — „Jak wybrać odmiany”; 13.05 — 14.45 — „Pakt” — film z cyklu — „Dr Schuetter” prod. NRD; 15.10 — Przyśpieszenie rolnicze — „Jak wybrać odmiany”; 15.45 — Politechnika TV — Matematyka — „Calka potrójna” cz. I; 16.25 Politechnika TV — matematyka — „Calka potrójna” cz. II; 16.55 — Wiadomości; 17. Dla dzieci — Zręczne ręce”; 17.15 — Telekram; 17.25 — „Nad Odrą i Bałtykiem”; 17.55 — Giełda piósenki; 18.30 — Wszelchnia TV — Magazyn historyczny; 19.05 — W pracowniach poznających naukowców; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 19.55 — Film krótkometrażowy; 20.10 — „Pakt” —

film TV z cyklu — „Dr Schuetter” prod. NRD; 21.50 — Dziennik; 22.05 — Reportaż filmowy z III etapu sześciodniówki motocyklowej; 22.20 — Politechnika TV.

ŚRODA: 9.55 — 10.25 — Fizyka dla kl. VI — „Miary”; 10.25 — Film fab. prod. bułg. — „Biedna ulica”; 12.45 — Chemia dla kl. VIII — „Ropa naftowa”; 15.45 — Politechnika TV — Matematyka — „Permutacje i wariacje”; 16.25 — Politechnika TV — matematyka — „Kombinacje” — wzór Newtona; 16.55 — Wiadomości; 17 — Film fab. prod. radz. „Dziękuję, pies Dingo”; 18.35 — PKF; 18.50 — Tradycja i współczesność — program z W-wy i Moskwy; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — „Voci” — Balet A. Blocha; 20.35 — Światło — magazyn spraw międzynarod.; 21.05 — „Koronny świadek” — TV film prod. USA; 21.55 — Dziennik; 22.15 — Reportaż filmowy z IV etapu sześciodniówki motocyklowej (Zakopane); 22.30 — Politechnika TV — matematyka (pow.); 22.55 — Zastrzeżenie prawo zmian w programie.